Nr 291. **Dnia 30 grudnia.** **Wtorek.** **Dnia 18 (30) grudnia 1879 roku.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Eugeniusza B. i Dawida króla.
Jutro: Ś. Sylwestra Papieża.
Czwartek: Nowy Rok. Ś. Fulgencjusza B.
Piątek: Ś. Makarego Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12 | Długość dnia godzin 7 minut 42
Zachód „ „ 3 „ 54 | Przybyło „ „ 0 „ 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ŚŚ. Daniela M. i Genowefy P.
Niedziela: ŚŚ. Tytusa i Grzegorza Bisk.
Poniedziałek: ŚŚ. Telesfora P. i Emiljanny P.
Wtorek: ŚŚ. Trzech Króli.

— W dniu dzisiejszym więc rozpoczęły się wobec licznych pobożnych uroczystem wystawieniem Najświętszego Sakramentu, już o godzinie 6-tej zrana czterdziestogodzinne nabożeństwa w trzech jednocześnie kościołach, a mianowicie u św. Aleksandra, przy placu 3-ch Krzyży; Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno i na Woli.

W dniu jutrzejszym także odbędą się na zakończenie Starego roku, oprócz wyżej wspomnionych nabożeństw popołudniowe dziękczynne Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej;
św. Ducha wprost ulicy Mostowej — i
św. Anny na Krak.-Przedmieściu.

Początek tychże nabożeństw o godzinie 4-tej.

Z Paryża.

22-go grudnia 1879 r.

Straszna rzecz, ile strat i kosztów powoduje zima tak sroga jak obecna.

Liczy się to na miljony.

Izby przeznaczyły na ten cel 5,000,000 fr.

Rada miejska dobroczynności publicznej otrzymała z tej sumy 2,000,000.

Petit Journal zebrał około 300,000 fr.

Rada miejska Paryża ze swych funduszów wydzieliła 500,000 fr.

Subskrypcja w redakcji *Figara* przyniosła przeszło 800,000 fr.

Oprócz tego każdy koło siebie według swych własnych środków daje co może na prawo i na lewo, przychodząc w w pomoc biedniejszym od siebie.

Te pojedyncze a nieliczone ofiary i datki stanowią może największą cyfrę dobroczynności ogólnej.

Na samo tylko oczyszczenie ulic i dróg Paryża wydano już 2,500,000 fr.

A mimo tak wielkiego wydatku, żebyście zobaczyli jak wygląda nasze biedne miasto!

To pewna, że zrobiono wszystko co było można zrobić i byłoby z naszej strony niedorzecznością skarżyć się na edylów.

Ale... na najbardziej uczęszczanych ulicach i drogach leży na ziemi na dwadzieścia centimetrów gruba twarda i zlodowaciała warstwa śniegu...

Sądźcie z tego o trudności chodzenia i jeżdżenia po takich drogach.

Upadki nie liczą się już do wypadków...

Każdy wychodząc z domu jest prawie pewny, że upadnie jak długi przynajmniej raz jeden!

Staraniem też każdego jest upaść jaknajdelikatniej i na taką część ciała, która najmniej uszkodzeniu podlega...

. . . . . .

Co do życia paryskiego, jest ono — jak wam o tem w poprzednim liście donosiłem — zupełnie zamrożone.

Zamrożenie to jest tak wielkie, że nawet głośny ów festyn na korzyść Murcji, który miał przyciągnąć cały Paryż do sali Hippodromu — nie udał się tak jak myślano.

Dochód nie wyniósł nawet trzeciej części spodziewanej sumy!

Paryż nie był wstanie się bawić!

I to trwa ciągle, bezustannie...

Paryż zmarzł i sposępniał!

Mimo głośnych reklam, któremi niektórzy dyrektorowie teatrów przepełniają dzienniki, pustka w teatrze i pustki w kasie.

Nikomu nawet na myśl nie przychodzi wystawiać jaką nową sztukę...

Najlepsza nawet i najbardziej okrzyczana nie sprowadziłaby widzów do teatru.

Co do książek... taka sama bieda.

Ponieważ najlepszą sprzedażą książek jest sprzedaż z wystaw księgarskich, przeto wydawcy wstrzymują się z wypuszczeniem nowości, gdyż szyby księgarń tak samo jak szyby jubilerskich sklepów pokryte są na cal grubą warstwą lodu, która wzbrania przechodniom zabawiać się czytaniem tytułów wystawionych książek i podziwianiem gustu jubilerów i ognia brylantów.

. . . . . .

Jednak dla lubowników malowniczości, wielkie miasto, w tym stanie w jakim się obecnie Paryż znajduje, przedstawia mnóstwo dziwnych i niespodziewanych widoków.

Szeroka *la grande avenue* pól Elyzejskich garnirowana jest drzewami od szronu białemi.

Obelisk na placu Zgody wygląda jak wysoka spiczasta bryła lodu i przypomina wśród śniegiem pokrytej ogromnej przestrzeni placu widoki morza podbiegunowego.

Lasek Buloński wydaje się częścią Czarnego Lasu ze swojemi pękami ciemno-zielonych drzew iglastych, na białym całunie całe przestrzenie pokrywającym.

Najciekawsze jednak ze wszystkiego są ulice miasta.

Z trudnością przychodzi nam je rozpoznać.

U każdego domu, u balkonów, u balustrad okien wiszą prawdziwe stalaktyty, pomiędzy które przedziera się czasami blady i zimny promień słońca, łamiąc się w ich kryształach...

Dachy są przywalone ogromnemi masami śniegu, które czasami, niestety!—odrywają się jakby z trudem i spadają przechodniom na kapelusze.

Najczęściej, obok zgniecionego kapelusza, zachwiany tem uderzeniem upada i jego właściciel w kupę brudnego śniegu, które w wielkie sterty ułożono przy brzegu chodników.

Wszystko przyjęło dziwaczne kształty o konturach niewyraźnych.

Cała architektura lodowa stanęła na architekturze kamiennej, i wieczorem miasto całe fantastycznie się przedstawia.

. . . .

Wieczorem—powiedziałem!

Niestety, wieczorem często gazu nam brak!

Wczoraj np. znaczna część gazowych latarń nagle zgasła.

Wiem ja bardzo dobrze, że uczeni tłómaczą to zjawisko osadzaniem się naftaliny, spowodowanem przez zimno...

Pod względem „oświecenia“ jest to dla nas zupełnie wystarczającem...

Ale pod względem „oświetlenia“ zostawia to wiele do życzenia...

Wolelibyśmy żeby wszystko było w porządku i żebyśmy nie potrzebowali *oświecać się* kosztem takich smutnych ostateczności

. . . . . .

Jeszcze jedna przyjemność.

Niepodobieństwem jest ogrzać się!

Czyby kto uwierzył?

Paryż, który liczy handlarzy węglem na tysiące, nie był przygotowany na straszne przejścia jednego miesiąca ostrej zimy.

Brakuje węgla! brakuje koksu!

Największe składy żądają piętnastu dni czasu dla dostawienia nędznego centnara węgli.

Czyż wrócić się mają czasy oblężenia Paryża i ma-

RAPTULARZ

PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 289.)

Kiedy wchodzę do bawialni—dopierom ogłupiał. Na kanapie siedzi podkomorzyna, a na krześle podkomorzanka.

O włos nie popełniłem tego kryminału żem naprzód nie rzucił się p. Felicjannę witać, szczęściem w porę rozum przyszedł, ale mi się we łbie zakręciło tak, żem nie wiedział jakem szedł i o krzesełkam się tłukł, jakby miejsca nie było do przejścia.

Zkąd się tu podkomorzyna wzięła nie mogłem zrozumieć, dopiero się wyjaśniło gdy rzekła że na Ukrainę wybrała się do matki staruszki, a święta jej u przyjaciołki wypadły.

Panna Felicjanna ani przy powitaniu, ani później słówka do mnie nie powiedziała, a ja com na nią spojrzał, krew mi przystępowała do głowy. Miłosierny Boże—jakaż bo była piękna! jaka piękna!

Nie wiem co się jej stało — była niby taż sama; a inna, daleko jaśniejsza. Biły od niej blaski, świeciła jak słońce, dość było na nią patrzeć aby się czuć szczęśliwym.

Tylko że i patrzeć nawet bardzo nie mogłem, bo ciotka mnie szpiegowała takim wzrokiem szyderskim że mnie i wstyd brał i gniew na nią.

Po wieczerzy zbliżyłem się jakoś trochę, ale niżelim przemówił, już mnie odpędzono.

Nazajutrz przy święconem kazała mi ciotka gospodarować, roznosić, podawać, więc miałem zręczności trochę się zbliżyć razy parę. Zaniosłem indyka, a drugi raz mazurki, ale szczęścia nie miałem, odmówiła mi. Mimo to dzień zszedł szczęśliwy dla mnie, i po święconem w ganku, bo było ciepło, coś nie coś udało się szepnąć i posłyszeć.

Dowiedziałem się że na śś. Piotra i Pawła z Ukrainy będą powracać i pewnie znowu tu wstąpią, gdyż było po drodze.

Wieczorem, jak się wszyscy porozchodzili, gdy dobranoc dawałem ciotce, ta mi powiada:

— Choćbyś podziękował żem cię na święcone prosiła, popatrzyłeś przynajmniej na podkomorzankę. Cóż, zawsze ci ona w głowie?

— Nietylko w głowie ale i w sercu — rzekłem— a co z tego? kiedy to nie może być?

— Ja bo ci mówię—rozśmiała się—żeń się z podsędkówną, tę sobie z głowy wybijesz.

— A po co mam się tak w skok żenić? — zapytałem — albo to mi pilno.

Przez trzy dni atentowałem ciągle przy p. Felicjannie i jakoś mi nie przeszkadzano, a ona też do dawnej ze mną poufałości wracała. Z nią i z siostrą młodszą chodziliśmy po ogrodzie. Zbierałem im kwiatki, troche się biegało, ale com chciał o coś większego zagadnąć, albo o sobie coś powiedzieć, zaraz rozmow zwracała.

Przed samym odjazdem, bo już dnia następnego miały do dnia ruszać na tę Ukrainę,—i powozy pakowano, staliśmy w ganku, a mniejsza Marcysia biegała, odezwałem się:

— Panna Felicjanna nie wie że ja się do niej codzień modlę?

— Co pan mówisz! to się nie godzi.

— Słowo daję—dodałem—kupiłem sobie u węgra kopersztych do niej podobny, powiesiłem nad łóżkiem i pacierze przed nim odprawiam. Tyle mojej pociechy! tyle życia mojego! Nie mogę jej zapomnieć, odtęsknić po niej nie mogę,—com winien żem się na śmierć, na zabój rozkochał. Czyste moje kochanie i wiekuiste, choć nadziei nie mam...

Spuściła oczy w ziemię i stała jak wryta. Mnie się na taką odwagę zebrało, żem ją za rękę wziął.

— Panno Felicjanno! nie bądź okrutna. Rzeknij słowo że nie bronisz, że pozwalasz.

A tu tak jakby liście szemrały gdy je wiaterek ruszy. Słyszę:

— Nie bronię.

Obejrzałem się, już jej nie ma!

Jak szalony wpadłem do salki, wprost do starościnej.

— Proszę ciotki dobrodziejki, mam słówko do niej.

— No, to mów.

Skinąłem że muszę na osobności z nią mówić, na co ruszywszy ramionami, wstając odezwała się głośno.

— Cóż ty za sekreta możesz mieć do mnie! Zawsze u ciebie pstro w głowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

myż być zmuszeni, jak wtedy, wyrąbać i spalić dla ogrzania się podłogi naszych mieszkań!?

Co do mnie osobiście, po wyczerpaniu całego zapasu węgli (zapasu paryżanina nie wierzącego w mrozy) — znalazłem na szczęście w mojej piwnicy cały zbiór pak i pudeł drewnianych.

Co rano więc rozpoczynam dzień uzyskaniem kilku stopni ciepła za pomocą drzewa otrzymanego z tego zbioru młotem i siekierą.

. . . .

Ceny wszelkich produktów doszły u nas nigdy niebywałej wysokości.

Dotyczy to głównie jarzyn.

Marchew jest u nas mytem...

Por albo seler należą do potworów nieznanych...

Chcąc kupić jedną rzepę, trzeba być przynajmniej... miljonerem.

. . . . . .

Niezmiernie także smutnem jest, że pomiędzy innemi zabawami i przyjemnościami przepadł także jarmark noworoczny...

Wiecie zapewne, że od Bożego Narodzenia do 1 stycznia bulwary pokrywają się drewnianemi budkami, w których drobni handlarze sprzedają pierniki, zabawki, tak zwane: *articles de Paris* itp.

Dziś—niema pieniędzy na fabrykację...

Dziś Paryż ściska jak może sznury swej kalety!

. . . . . .

Mówię tylko o mrozie.

Wiedzcie też, że mróz jest jedynym przedmiotem ogólnego zajęcia.

Tłok i ścisk na ulicy zdarza się jedynie przed drzwiami optyków, u których zawieszone są ciepłomierze...

Paryżanie gromadzą się koło nich, jak włosi około swoich madonn.

Modlą się do ciepłomierzy...

Przeklinają ciepłomierze...

Przysięgają się i klną stopniami zimna!

Zresztą cóż nam gdzie dają dla rozgrzania się...

Za wszystko wystarczyć ma mały akcik Franciszka Coppé, wystawiony w Odeonie, bardzo piękny ale strasznie zimny!

Korzystam ze sposobności, żeby sobie zrobić małą reklamkę.

Niezadługo teatr Ambigu wystawić ma wielki mój dramat pod tytułem „Turenne“.

Starałem się uczynić akt patrjotyzmu, budząc wielkie wspomnienia sławy francuskiej.

Czy zdołałem dopiąć celu?

Dowiemy się o tem w końcu stycznia.

Na tem kończę.

Życzcie nam... odwilży! *J. L.*

TEATR.

—*B*— Od tygodnia wśród publiczności uczęszczającej na przedstawienia Modrzejowskiej żwawe toczą się rozprawy.

Abonament A dyskutuje z abonamentem B, obiecując sobie odwołać się w przyszłości do świadectwa serji pierwszej i serji drugiej; argumenta z dziedziny moralności, filozofji, psychologji — ba! nawet fizjologji krzyżują się nad łożem śmierci suchotnicy, która ani się domyślała za życia, że może być przedmiotem tak ogólnego zajęcia.

Katońska cnota walczy z miłością chrześcijańską, niewzruszone zasady ścierają się z przeświadczeniem o słabości natury ludzkiej; wiele w tych dyskusjach uczciwego oburzenia, mało głębszej życia znajomości, sporo obłudy — najwięcej ciekawości; — a wszystko o to, że dziewczyna ze skalaną przeszłością, nie kryjąc przed nikim błędów swoich, nie pozując na Magdalenę, nie dopominając się o szacunek, którego jej nikt nie da — pozwala sobie po prostu umrzeć z miłości bez patentu na bohaterkę.

Rzecz dziwna, że przysłuchawszy się tym rozprawom, trzeba dojść do przekonania, iż idzie tu nie o wewnętrzną wartość bohaterki, ani o prawdę sytuacji dramatycznej w której się znajduje, ani o siłę cierpienia, które jej daje prawo bytu na scenie, lecz przedewszystkiem o formy — o pewne warunki czasu i przestrzeni.

Niechaj bohaterka nazywa się Kleopatrą, niech napełniwszy dzieje rozgłosem swej rozpusty, jednem skinieniem różowego paluszka wyzwie do walki Wschód z Zachodem, niech jak hetera grecka we „Fleciście“ lub Marion Delorme na dworze Ludwika XIII mówi cudnym wierszem Augiera albo Wiktora Hugo; niech ją genjusz Szyllera, jak Marję Sztuart, opromieni niezasłużoną aureolą królowej męczennicy; niech w postaci współczesnej nam Marco otrzyma szumną nazwę „kobiety z kamienia,“ lub zapożyczywszy sobie imienia ze starego testamentu z wytwornością wielkiej damy obcina nożycami Dalili romantyczne kędziory całemu pokoleniu nowożytnych Samsonów; niech wreszcie kończy na suchoty jak „dama kameljowa“... byleby przy muzyce Verdiego — a sumienie publiczności będzie zupełnie spokojnem.

Ale Małgorzata Gauthier! *fi donc!*

A co w tem wszystkiem jest najcharakterystyczniejszem — to że Małgorzata Gauthier wchodzi na scenę, wita ją grzmot oklasków, w którym stapiają się wszystkie różnice zdań, zacierają się wszystkie odcienia opinij i zapatrywań; że kiedy wydaje ostatnie tchnienie, — chustki różnych barw ocierają łzy z jednego źródła płynące.

Tem źródłem jest litość.

I to dowodzi, że publiczność lepszą jest od swoich teoryj, wyrozumialszą od swojej doktrynerskiej zawziętości — że w tem cierpieniu występnej, upadającej pod brzemieniem kary, jest i prawda życiowa i wymagane od dramatu ustosunkowanie winy do odpowiedzialności — a zatem i tytuł do współczucia.

To dowodzi że sztuka dobrze jest napisaną, — i że Modrzejowska jest wielką artystką.

W istocie artysta może zawsze zagładzić pewne drobne niekonsekwencje pisarza, zaakcentować intencje słabo naznaczone, albo złagodzić jaskrawe barwy charakteru lub sytuacji, ale cały jego talent nie zdoła uczynić prawdziwą sytuacji z gruntu fałszywej, ani nadać życia postaci zupełnie do życia niezdolnej.

Nie wiemy czy Dumas miał kiedykolwiek i gdziekolwiek przedstawicielkę Małgorzaty Gauthier, dorównywającą Modrzejowskiej.

Przedewszystkiem artystka nie zapomina o określeniu bohaterki danem przez samego autora: Małgorzata Gauthier jest wyjątkiem—i taką przedstawia nam się w grze Modrzejowskiej od początku do końca.

Wyjątkowość tę zawdzięcza postać bohaterki nastrojowi gry trzymanej w tonie szlachetnym, o ile na to atmosfera jej, otoczenie i całe tło obrazu pozwala.

Jakim sposobem uszlachetnienie postaci pozostaje w zgodzie z realistycznemi jej życia warunkami; jakim sposobem pewne słowa wymówione przez Modrzejowską nie rażą słuchu, pewne gesta zaryzykowane nie rażą wzroku—wytłómaczyć trudno, bo jestto tajemnicą talentu, który wszelką treść życiową potrafi w piękne artyzmu przyoblec kształty.

Dość, że najdrażliwsze szczegóły dwu pierwszych aktów służą artystce tylko za stopnie do wspięcia się na wyżyny, od których rozpoczyna się dramat odkupienia.

Od trzeciego aktu nic już nie mąci czystości wrażeń, żadna zapora wzruszeń widzowi nie tamuje: jesteśmy wobec świadomej siebie winy, uznającej konieczność cierpienia.

Trzy momenta tej świadomości: walka, poświęcenie i rezygnacja odpowiadają trzem chwilom dramatu, z których każda oddzielny akt wypełnia.

Na każdą znów z tych chwil Modrzejowska inną znalazła nutę w rozległej gammie swoich dramatycznych efektów.

Upokorzenie bez utraty godności kobiecej w rozmowie z ojcem Armanda; rozpacz na myśl spełnienia wymaganej ofiary, bunt przeciw konieczności poświęcenia w scenie pisania listu, ostatnie pożegnanie z kochankiem, uśmiech łez pełen, który ma go w błąd wprowadzić—wszystko złożyło się na całość niezrównanej, wstrząsającej siły; jakiekolwiek widz żywiłby usposobienie dla bohaterki, musi patrząc na tę grę mistrzowską powtarzać sobie: „jest tu prawda w każdem słowie, w każdem poruszeniu, w każdym jęku, w każdym wykrzyku“.

Piąty akt stanowi koronę tego arcydzieła.

Łzy w nim wyciska nie żadna aureola męczeństwa, ani idealizowanie bohaterki, ale prostota z jaką staje się fakt rozdzierający.

Małgorzata w grze Modrzejowskiej nie mówi do publiczności: „patrzcie jak ja sobie po bohatersku postąpiłam, co ja poświęciłam“, ale zdaje się w tych słowach przepraszać ją, że sobą tak długo zajmuje: „darujcie— ja wiem, że wiele błądziłam — ale oto umrę, więc się na mnie bardzo nie gniewajcie“.

Jestto najwłaściwszy ton, jaki na piąty akt wybrać było można, a ile tam jeszcze półtonów!

Jaka na tej wychudzonej twarzy rozlewa się dobroć, która zawsze widać kryła się na dnie natury zwichniętej lecz nie przewrotnej i którą cierpienie na wierzch wydobyło! jaki spokój w tej pewności śmierci, jaką głęboką inwencją jest przy skonaniu uśmiech zastygający na ustach, które się tak dawno nie śmiały!

Jesteśmy przekonani, że wiele jeszcze będzie z powodu „Damy kameljowej“ surowych sądów i wyroków nieubłaganych, ale teatr zawsze będzie napełniony sądzącemi i wyrokującemi, których zawsze wzruszy prawda życiowa sztuki i wielka gra Modrzejowskiej.

Znakomitej artystce świetnie wtórował Królikowski w słynnej scenie trzeciego aktu odegranej z powagą, uczuciem i taktem artystycznie jej drażliwość łagodzącym.

Nie możemy tego samego powiedzieć o p. Tatarkiewiczu, któremu rola Armanda jakoś się nie powiodła.

P. Tatarkiewicz gra ją zimno, bez temperamentu, a tylko temperament nadać może zasadniczej sytuacji dramatu cechę prawdy życiowej; w miejsce uczucia artysta szafuje patosem i dykcją przyśpieszoną; w czwartym akcie siłę dramatyczną zastępuje krzykiem bez dźwięku, i bez echa w sercach słuchaczy, których scena sama z siebie efektowna zupełnie nie przeraża.

Dziwi nas to tem więcej, że rola jest wdzięczna, a p. Tatarkiewicz ma talent niepospolity.

50-letnia rocznica zawodu lekarskiego d-ra Henryka Podowskiego.

W dniu onegdajszym byliśmy świadkami rzadkiej uroczystości.

Dr H. Podowski, naczelny lekarz szpitala św. Łazarza, obchodził jubileusz półwiekowej pracy w zawodzie lekarskim.

Pięćdziesiąt lat użytecznej pracy na polu praktyki lekarskiej, rzadkie to zdarzenie w dziejach naszego kraju!

Pozwalamy sobie przytoczyć tu niektóre szczegóły z życia czcigodnego jubilata.

Dr Podowski urodził się w Warszawie w r. 1805.

Podowski słuchał nauk lekarskich w Aleksandryjskim uniwersytecie i takowy ukończył w d. 28 grudnia 1829 r., ze stopniem magistra medycyny, chirurgji i akuszerji.

W następnym roku został lekarzem ordynującym w szpitalu św. Ducha, w którym pracował do roku 1832.

W roku tym mianowany został przez b. komisję lekarską województwa mazowieckiego lekarzem szpitala św. Łazarza.

W r. 1833 otrzymał stopień doktora medycyny.

Rozpoczęto wówczas budowę obecnego gmachu szpitalnego, a d-ra Podowskiego w uznaniu jego gruntownych znajomości naznaczono członkiem komitetu opiekuńczego szpitala i zarazem członkiem komitetu zajmującego się jego budową.

Dr Podowski pracą i sumiennem spełnianiem swoich obowiązków takie sobie umiał zjednać uznanie władzy, że w r. 1838 zamianowano go naczelnym lekarzem szpitala św. Łazarza.

W r. 1850 Podowski wybrany był na członka honorowego b. rady lekarskiej Królestwa polskiego, a w r. 1854 wysłano go kosztem rządu za granicę, dla zwiedzenia szpitali przeznaczonych dla leczenia chorych wenerycznych i rakowatych.

Ilekroć wybuchła cholera w mieście naszem, w szpitalu św. Łazarza otwierano osobne oddziały dla dotkniętych cholerą, a starannem i troskliwem zajęciem się nieszczęśliwymi chorymi, szan. jubilat dobrze zasłużył się ludzkości.

Z prac literackich, oprócz rozprawy doktorskiej, wszystkie prawie pomieszczał on w „Pamiętniku tow. lek. warsz.“

Szpital św. Łazarza winien dr Podowskiemu bardzo wiele, od 50 blizko lat był on wytrwałym kierownikiem i przewodnikiem szpitala, z całą usilnością starał się o przyswojenie wszystkich wyników postępu w medycynie i zastosowanie ich w instytucji sobie powierzonej.

Zacnością charakteru i wysokim taktem koleżeńskim zjednał sobie czcigodny jubilat miłość i poszanowanie nietylko między lekarzami, ale i w szerszem kole publiczności.

Jako lekarz, odznacza się on biegłością i troskliwością w leczeniu chorych.

Na którąkolwiek stronę działalności szanownego jubilata spojrzymy, wszędzie się nam on przedstawia jako przykład—jako wzór godny naśladowania.

Nasze Towarzystwo lekarskie, w uznaniu wysokich zasług jubilata, obrało go swoim członkiem honorowym i w dniu onegdajszym nastąpiło właśnie wręczenie tego dyplomu, przez prezesa Towarzystwa prof. d-ra Hoyera i sekretarza stałego d-ra Szokalskiego.

Koledzy szpitalni i współpracownicy na jednem polu złożyli w upominku zacnemu jubilatowi ozdobne album z swojemi fotografjami.

Życzenia ze wszech stron płynęły szczere i serdeczne—a czcigodny jubilat, do łez wzruszony, dziękował wymownem uściśnięciem dłoni.

Dr E. Klink.

LOSOWANIE OBRAZÓW w Towarzystwie zachęty sztuk pięknych.

W dniu dzisiejszym, o godzinie dziesiątej rano w sali Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, odbyło się pod prezydencją p. F. Sobańskiego rozlosowanie pomiędzy członków Towarzystwa zakupionych w tym celu 53 dzieł sztuki.

Wygrali:

„Handlarz uliczny“, p. Heymana Stanisława;
p. Szaniawski Bolesław Henryk — na nr 1454.
„Studja anatomiczne“, p. Buchbindera Szymona;
pani R. Kronenberg — na nr 2097.
„W przypołudnie“, p. Piechowskiego Wojciecha;
p. Makay Przemysław — na nr 1318.
„Po jarmarku“, p. Perla Edmunda;
p. Zbyszewska Paulina — nr 2573.
„Figle szatana“, p. Dylczyńskiego Cyprjana;
p. Jacobi Jan — nr 441.
„Z okolic Litwy“, p. Alchimowicza Kazimierza;
p. Ułaszyn Stanisław — nr 805.
„Widok kościoła Bernardynów w Warszawie“, p. Gumińskiego Władysława;
p. Marconi Władysław — nr 162.
„Ulubieniec“, p. Löflera Leopolda;
p. Hiszpański Stanisław — nr 2575.
„Ruiny willi Nerona“, p. Łaszczyńskiego Adama;
p. Skirmunt Kazimierz — 1685.
„Porto d'Ancio“, tegoż;
p. Kalinowska Salomea — nr 1233.
„Łodzie rybackie w Porto d'Ancio“, tegoż,
p. Koczanowicz Mieczysław — nr 646.
„U przewozu“, p. Łosia Włodzimierza;
p. Miaskowska Marja — nr 1029.
„Na przesmyku“, tegoż;
p. Bernet August — nr 1820.
„Duma Jaremy“, p. Masłowskiego Stanisława;
p. Szwojnicki Ludomił — nr 2401.
„Głowa mężczyzny“, p. Millera Karola;
z kor. p. Wyszyńskiego Hipolita — nr 1699.
„Na dzień dobry pannie młodej“, p. Niemczykiewicza Konstantego;
p. Rzewuski Bolesław — nr 1720.
„Po jarmarku“, p. Polkowskiego Józefa;
p. Epstein Stefan — nr 510.
„Widok na miasto i zamek św. Anioła w Rzymie“, p. Szolca Kazimierza;
p. Bońkowski Ignacy — nr 83.
„Widok z nad Tybru“, tegoż;
dr Miller Konstanty — nr 1404.
„Wybrzeże nad Pilicą pod Nowem-Miastem“, p. Wastkowskiego Franciszka;
p. Karpiowa Scholastyka — nr 2419.
„Pogrzeb“, p. Witkiewicza Stanisława;
p. Brzeziński Józef, mec. — nr 1868.
„Jasio konie poił“, p. Strzałeckiego Wandalina;
p. Meyer Herman — nr 493.
„W imieniny dziadzi“, tegoż;
p. Loth Bernard — nr 199.
„W parku“, tegoż;
p. Klicki Bronisław — nr 2517.
„Mnich“, p. Sztencla Maurycego;
ksiądz Chmielewski Franciszek — nr 2248.
„Włoszka“, tegoż;
p. Hubert Henryk — nr 281.
„Po deszczu“, p. Sidorowicza Zygmunta;
p. Munk Ernest—nr 880.
„Wysoki Göll z okolic Reichenhall i Berechtesgaden“, p. Swieszewskiego Aleksandra;
p. Mierzwiński Jan—nr 526.
„Krówki“, p. Brodowskiego Józefa;
p. Gepner Zygmunt—nr 1215.
„Brama Florjańska w Krakowie“, p. Mireckiego Kazimierza;
p. Parysot Aleksander—nr 193.
„Piknik“, p. Kurelli Ludwika;
p. Celichowski Tadeusz—nr 1498.
„Przy studni“, p. Maleckiego Władysława,
p. Thalgrün Stanisław—nr 773.
„Plansee w Tyrolu“, tegoż;
p. Pawłowicz Edward—nr 719.
„W marszu“, tegoż;
p. Wareski Aleksander—nr 244.
„Stare koryto Wisły z widokiem na Kraków“, tegoż;
p. Neuman Berthold—nr 65.
„W niedzielę do kościoła“, p. Owidzkiego Jana;
p. Szpanowska Stanisława—nr 633.
„Spoczynek“, p. Pochwalskiego Włodzimierza;
p. Fuchs Franciszek—nr 698.
„Wieczór przy księżycu“, p. Gościmskiego Władysława;
p. Lachnicki Cyprjan—nr 1688.
„Wieczór“, tegoż;
p. Brzezicki Tomasz—nr 929.
„Zamek w Ogrodzieńcu“, tegoż;
p. Ebert Kazimierz—nr 453.
„Handlarz zieleniny“, p. Kozakiewicza Antoniego;
p. Pollak Ludwik—nr 676.
„Droga do lasu“, tegoż;
p. Koelchen Karol—nr 2235.
Szkice z okolic Rzymu“, p. Szolca Kazimierza — nr 1;
z kor. p. Rzewuskiego Feliksa—nr 1917.
nr 2;
p. Jaszowski Henryk—nr 371.
nr 3;
p. Wawrzeniecki Józef—nr 103.
nr 4;
p. Mazurkiewicz Gustaw—nr 437.
nr 5;
p. Hainzel Gustaw—nr 597.
nr 6;
p. Dorożyński Czesław—nr 632.
nr 7;
p. Bajger Jan—nr 1491.
nr 8;
p. Hilchen Oktawiusz—nr 2253.
nr 9;
Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie — nr 2120.
„Rzymianka“ statua marmurowa p. Kucharzewskiego Ludwika;
pastor Angerstein Wilhelm—nr 402.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Petersb. wied.* donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych wyznaczyło na utrzymanie w roku 1880 duchowieństwa rs. 21,095; zaś na budowę cerkwi prawosławnych w Królestwie w tymże czasie asygnowaną będzie suma rs. 200,000, a na budowę takichże cerkwi w guberniach nadbałtyckich — rs. 150,000.

= Komisja „oszczędnościowa“ ukończyła już prace swe w niektórych wydziałach; wnioski jej ostatecznie zredagowane przejdą pod roztrząśnięsie rady państwa po nowym roku.

= Skarb państwa, jak donoszą *Nowosti*, otrzyma w roku przyszłym 2,050 rs. dochodu z fabryk znajdujących się przy więzieniach w Królestwie Polskiem.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza wydawać tanie zbiory obowiązujących przepisów z działań organizacji wewnętrznej administracji, stosunków sanitarnych itd. itd.

= Dekret rejencji królewsko-pruskiej w Opolu z dnia 3 grudnia r. b., z powodu, że zaraza na bydło w powiecie będzińskim ustała, odwołuje surowe rozporządzenia z 27 września i 29 października i stanowi łagodniejsze w tym względzie przepisy.

= Zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej zwolnił od opłaty przewozowej zboże i inne przedmioty zaofiarowane na rzecz szlązaków, klęską głodową dotkniętych.

= W ciągu tygodnia od dnia 20 do 27 grudnia roku bieżącego policja wykryła i skonfiskowała na rynku praskim, u przyjezdnych z prowincii handlarzy 16 zajęcy i 9 kuropatw, złapanych w zabroniony sposób.

= Do kasy oszczędności w tygodniu minionym do dnia 14 grudnia r. b. włącznie wpłynęło rs. 10,184 kop. 35. Wypłacono na żądanie rs. 9,621 kop. 86. Obecnie przeto uczestników 31,309 posiada kapitał rs. 1,153,498 kop. 43.

= Na skutek prośby wspólników firmy: „M. Strzemiński i Spółka“, Marjana Strzemińskiego i Władysława Koralewskiego, utrzymujących skład wina, araków i innych napojów w Warszawie przy ulicy Senatorskiej nr 27, sąd handlowy tutejszy wyrokiem swym z d. 11 (23) grudnia r. b. ogłosił upadłość ich firmy; sędzią komisarzem mianowany został członek sądu B. Werner, kuratorami zaś: adwokat przysięgły Józef Kwiatkowski i wierzyciel Rudolf Ewest.

= *Gaz. warsz.* donosi, że w dniu wczorajszym w jednej z sal instytutu głuchoniemych odbyło się zebranie kilkudziesięciu osób płci obojej, przełożonych zakładów naukowych i nauczycieli zaproszonych z upoważnienia p. kuratora okręgu naukowego, dla narady nad projektowaną kasą przezorności i pomocy nauczycieli prywatnych. Na zebraniu był obecny inspektor szkół m. Warszawy p. Hornberg. Zgromadzeni, obrawszy na prezydującego p. Papłońskiego, poddali wyczerpującej dyskusji projekt ustawy, po zmodyfikowaniu niektórych jej punktów, uprosili pp. dyr. Papłońskiego, prof. Miklaszewskiego i mec. Wierzchlejskiego, aby jako delegacja założycieli wystarali się, gdzie należy, o zatwierdzenie ustawy i jednocześnie zajęli się zbieraniem dalszych podpisów na listę założycieli. *Gazeta* zapewnia, że władze szkolne są przychylne projektowi, i że bez wątpienia uzyska on zatwierdzenie p. ministra oświecenia.

= W kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie odbędzie się po raz pierwszy od czasu jego istnienia nabożeństwo na zakończenie roku, a mianowicie: w języku niemieckim o godzinie 5 po południu, w polskim o godzinie 6, dnia 31 b. m.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś „Dama kameljowa“ z Modrzejowską po raz trzeci.

* Próby z szekspirowskiego „Antoniusza i Kleopatry“ postępują energicznie.

* Z listu otrzymanego z Drezna dowiadujemy się, iż konflikt między intendenturą nadwornego teatru drezdeńskiego a panią Zembrich-Kochańska, powstały z powodu występów w Warszawie, dotąd nie został wyrównany.

* Trupa włoskich artystów, mająca tu gościć w ciągu karnawału i postu, pod imprezą p. Ciaffei, mieć będzie dwóch tenorów.

Jednym z nich jest znany dobrze warszawskiej publiczności Oliva Pavani, drugim Carlo Carpi, głośny we Włoszech śpiewak, który w ostatnich czasach występował z powodzeniem w towarzystwie słynnej Albani w teatrze florentyńskim „Pergola“ w operach „Faust“, „Rigoletto“ i „Lucia“.

Nie należy go mieszać z barytonistą Carpim, wygwizdanym niedawno przez bolończyków.

Carlo Carpi da się słyszeć po raz pierwszy w „Hugonotach“.

* Henryk Jarecki, b. członek orkiestry teatrów warszawskich, obecnie dyrektor opery lwowskiej, uwieńczony podwójną nagrodą na konkursie muzycznym w roku 1871, wykończył obecnie pięcioaktową operę „Mindowe“.

Tekst urobił kompozytor sam ze znanej tragedji Słowackiego.

Doniosłą tę dla muzyki naszej wiadomość mamy z najpoważniejszego źródła.

= Dostawa węgla.

W dniach 26 i 27 b. m. transport węgla koleją warszawsko-wiedeńską był stosunkowo nieznaczny, a to z powodu wstrzymania czynności w kopalniach węgla podczas świąt Bożego Narodzenia.

Przez dwa te dni wyprawiono ze stacji Sosnowic, Dąbrowy i Granicy 234 wagonów węgla, a mianowicie: do Zawiercia 4, do Piotrkowa 25, do Koluszek dla Łodzi 4, do stacji kolei warszawsko-bydgoskiej 40, do Warszawy 85, i do innych stacyj kolei wiedeńskiej 76 wagonów.

Do Warszawy przez dwa dni 26 i 27 b. m. dostawiono koleją wiedeńską razem 112 wagonów węgla, a mianowicie dla m. Warszawy 76, dla dróg żelaznych prawego brzegu Wisły 34, dla drogi wiedeńskiej 2.

Kolej wiedeńska sprzedała zgłaszającym się ubogim ze składów swoich: w dniu 23 b. m. — 404 osobom 2092 pudów, w dniu 24 — 278 osobom 1896 p. i w d. 27 — 163 osobom 755 pudów.

= Smutne następstwa odwilży!

Błoto straszne...

Przejścia przez ulice z jednej strony na drugą prawie niepodobne mimo odmiatania trzy razy na dzień.

Miejsca niżej położone stoją pod wodą a raczej pod błotem.

Ulica Królewska a z nią Graniczna, róg Marszałkowskiej, róg Mazowieckiej zalane wodą.

Z dachów wszędzie kapie woda z roztopionego śniegu i lodu powstała.

Ogrody i skwery z powodu ślizgawicy stają się dla przechodniów niebezpieczne.

Ledwie na nogach utrzymać się można...

Wypukła póleliptycznie powierzchnia alei ogrodowych czyni je niemożebnemi do przebycia.

Zdaniem naszem, dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków przejścia przez ogrody publiczne winny by być do zupełnej odwilży i rozmarznięcia lodowo-śnieżnej skorupy chodniki pokrywającej— zamknięte.

= Rok przestępny.

Rok 1880, jak wiadomo, jest przestępnym, i luty liczyć w nim będzie dni 29.

Tak bywa każdego roku przestępnego.

Ale tym razem, ponieważ dzień 1-szy lutego przypada w niedzielę, miesiąc ów mieć będzie — pięć niedziel.

To już zdarza się rzadko, tak rzadko, że fakt podobny powtórzy się dopiero w roku 1920...

Przedmiot do gawędy dla... kumoszek!

= Ofiara obowiązku.

Donosiliśmy w swoim czasie, że jeden z żołnierzy straży ogniowej, Józef Nowicki, podczas pożaru na kolei terespolskiej, przywalony odpadającym gzymsem, bardzo silny szwank poniósł.

Wczoraj odprowadzono jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Trumnę nieśli na barkach dzielni koledzy zmarłego wraz kapitanem oddziału ratuszowego p. Skorońskim.

= Gimnazja.

W austryjackiem *Statistische Manatschrift*, M. Schimmer podaje liczbę uczących się w gimnazjach i wykazuje, że w ciągu 1849 — 1878 roku, na 100 rozpoczynających nauki w gimnazjach, ukończyło (średnio) takowe 30.

Stosunek ten kilkakrotnie się zmniejszał i w 1873 roku zeszedł do minimum, gdyż w tym roku tylko 22 ukończyło nauki na 100 rozpoczynających.

Pożądanem byłoby, aby ktoś z kompetentnych obliczył podobny stosunek i dla gimnazjów Królestwa. Materjały możnaby znaleźć w okręgu naukowym w Warszawie.

= **Echa z prowincji.**

* Rada opiekuńcza zakładów dobroczynnych w gubernji piotrkowskiej postanowiła wybudować w Piotrkowie nowy dom na przytułek dla starców.

* Dyrekcja kolei warszawsko-wiedeńskiej ofiarowała dla niezamożnych mieszkańców miasta Piotrkowa 10 wagonów, t. j. 1,000 korcy węgla po cenach kosztu.

* Podczas bytności p. kuratora okręgu naukowego w Kaliszu, obywatele miejscowi odnieśli się doń z prośbą o przysyłanie na egzamina do miejscowej szkoły realnej prywatnej delegata rządowego, a to w tym celu, ażeby uczniowie kończący szkołę nie potrzebowali dla pozyskania patentu udawać się do szkół tego rodzaju rządowych.

* W Łodzi, podczas pobytu tam kuratora, zgłosiła się doń komisja obywateli z przedstawieniem względem potrzeby założenia w mieście gimnazjów męskiego i żeńskiego, oraz rozwinięcia obecnie istniejącej szkoły wyższej rzemieślniczej.

P. kurator odpowiedział, że jest to możliwe pod warunkiem, iż miasto da na ów cel dwa odpowiednie place, 40,000 rs. jednorazowo na budowę gmachów i następnie po rs. 20,000 rocznie, na utrzymanie zakładów.

* W Zamościu otwartą zostanie wkrótce szkoła dwuklasowa elementarna dla dzieci wyznania mojżeszowego; pozwolenie na szkołę otrzymał p. Szymon Hodak, nauczyciel religji mojżeszowej przy miejscowem progimnazjum.

= Zbrojny napad.

Wil. wiest. otrzymuje z pow. oszmiańskiego wiadomość o gwałtownym napadzie rozbójniczym.

Nieznani złoczyńcy napadli na karczmę Jurszany, znajdującą się w arendzie Icka Ragela.

Tego ostatniego łotrzy nie zastali w domu i bez przeszkody go zrabowali.

Gdy jednak chcieli się następnie dobrać do drugiego lokatora karczmy Mojżesza Seliowicza, spotkali silny opór.

S. nie pozwolił im wyłamać drzwi, a gdy chcieli przedostać się przez okno, toporem odciął jednemu palec.

Pomimo to dostali się do wnętrza.

Tutaj całą rodzinę S., złożoną z dziewięciorga osób, głównie dzieci, zamknęli w drugim pokoju, a następnie wyprowadzili ich ztamtąd po jednemu i strasznie bili batami, żądając pieniędzy.

Wreszcie, zabrawszy do 200 rubli gotówką i różne przedmioty, uciekli konno.

Śledztwo jest prowadzone.

= Nowy rodzaj reklamy.

W wagonach pierwszej i drugiej klasy kolei nadwiślańskiej umieszczone zostały ozdobne lustra.

Przeglądając się w owych lustrach, spostrzegamy jednocześnie różnobarwne ogłoszenia firm kupieckich i przemysłowych.

= Afisz z miasta prowincjonalnego.

„Dziś w niedzielę 28-go grudnia 1879-go r. „Trubadur“, wielka opera *ze śpiewami* przez Verdiego“.

Autentyczne!

= Podsłuchane.

— Ależ moja duszko, czyż godzi się nosić tak długie ogony? to oczywista ruina!

— Skarż się! skarż, ty niegodziwcze... czyż nie widzisz jak się oszczędzam?

— Ty?

— No, oczywiście... ja...

— A to w jaki sposób?

— W całkiem prosty: o ile dłuższy noszę ogon u sukni, o tyle każę więcej w gorsie wycinać...

= **Wypadki.**

* Wczoraj robotnik młyna parowego na Lesznie pod nr 82, Piotr Sz., przenosząc worki z mąką z pierwszego piętra na dół, przez nieostrożność upuścił jeden z nich na nogę, wskutek czego noga uległa złamaniu.

* Na ulicy Wroniej znaleziono zwłoki dziecięcia jednomiesięcznego, podrzuconego przez niewiadomą osobę.

Śledztwo dla wykrycia sprawcy tej zbrodni zarządzono.

* W sieni domu nr 7, przy ulicy Wolowej, znaleziono podrzucone niemowlę, około 6-ciu dni mieć mogące.

* Również na Miodowej pod nr 10, w sieni domu, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około jednego miesiąca liczące.

* Na rogu Długiej i Miodowej, służący piekarza W., Franciszek W., najechał na wyrobnicę Paulinę F. przewrócił ją.

* Nocy onegdajszej pod nr 9 na Żelaznej, wyrobnica, wdowa, Marjanna S. i przybyły do tegoż mieszkania Mateusz S., zamknąwszy zbyt wcześnie piec, posnęli.

Oboje wskutek tego zagorzeli.

Marjanna S., bliżej okna śpiąca, zagorzała lżej i przy energicznej pomocy lekarskiej do życia przywróconą została, Mateusz zaś S. w dniu wczorajszym mimo starań i pomocy zmarł.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków:

E. P. rs. 3; K. rs. 1; Mańkowska z gub. mińskiej rs. 5; S. J. L. 1; L. Kr. rs. 1; T. J. B. rs. 3; R. Z. i K. S. rs. 2; R. A. rs. 5; J. N. 3 talary i 1 rubel srebrny; J. B. i E. B. rs. 15; dr Witalis Janowski z Lidy rs. 5; dr Kuciński z Lidy rs. 5; Rózalja Butkiewiczowa, obywatelka ziemska z Lidy rs. 5.

— Od Baptysty i Radcy, porządnych chłopaków,
Składam wzięte dwa ruble dla głodnych szlązaków,
Prosząc Boga, by Radca bez najmniejszej racji,
Nie kłócił się z Baptystą dla marnej kolacji.

Stanisław Z.

— Złożono również: E. P. rs. 3: K. rs. 1 dla biednych; K. rs. 1 na kościół w Irkucku; malutki z Chmielnej rs. 1 dla biednych małych dzieci; Tomasz Bułhaka rs. 2 na pomnik Mickiewicza i rs. 2 na stypendjum Kraszewskiego; S. J. L. rs. 3 na kościół Wszystkich Świętych.

— W miejsce powinszowań noworocznych złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

dla biednych do uznania redakcji:

Prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz rs. 5; K. Morawska rs. 2; Aleksander i Jadwiga Kraushar rs. 3; Włodzimierz Brzozowski rs. 1; Maurycy i Eleonora małżonkowie Orgelbrand rs. 5; dr Saski rs. 5; Stanisław Biernacki rs. 2;

na opał dla biednych:

Radca stanu Jan Bloch z żoną rs. 25; Kalikst i Natalja Potkańscy rs. 15; dr Kurcjusz rs. 4; Andrzej i Teofila rs. 12 kop. 50; Marja i Stanisław Rotwand rs. 5; Ludwika i Hipolit Wawelberg rs. 5; Jakób Janasz z żoną rs. 10; Władysław Krzywoszewski rs. 5; Jan Minasowicz z żoną rs. 2;

na szlązaków:

Józef i Aniela Jaroccy rs. 10; A. Nepros rs. 5; Michał Siemiracki rs. 3; dr. Majkowski rs. 3; Rembiewicz z żona rs. 3; Edmund z żoną rs. 4; Włodzimierz Brzozowski 3; Andrzej i Teofila Brzezińscy rs. 12 kop. 50; baronostwo Radoszewscy rs. 10; dr. Wincenty Szyszłło rs. 5; Kren rs. 15; Alfons Kronenberg rs. 6; Karol Roso z żoną rs. 3; Gustaw Karasiński rs. 3; Jan Miszewski z żoną rs. 5; Walery Kopernicki rs. 2; dr Sommer z żoną rs. 5; Konstanty i Olimpja Zalescy rs. 2; Jan Górski rs. 50; Stefan Prejs rs. 1 kop. 50; Z. Mirosławski rs. 5; Jan Maurycy i Marja Kamińscy rs. 6;

na kościół w Irkucku:

Józef i Aniela Jaroccy rs. 2; Włodzimierz Brzozowski rs. 1; Mieczysław Lesicki rs. 3;

na szpitalik dziecięcy przy ulicy Aleksandrja:

Zygmunt i Walerja Myszkowscy rs. 5; Szymanowscy Michał i Michalina rs. 3;

dla paralityków:

Samuel Bergson z żoną rs. 10; Marja Demeszkan rubli sr. 2;

na osady rolne:

Prezes departamentu warszawskiej izby sądowej Michał Rogoziński wraz z małżonką rs. 2;

dla nędzy wyjątkowej:

Jan Pankiewicz rs. 3; Karol Thieme z żoną rs. 5; Ludwik Górski rs. 10; Leon i Eugenja Rotwand rs. 3;

dla instytucji jałmużniczej:

Józefa Wodzińska rs. 3; Tadeusz i Joanna Boryccy rs. 3;

dla ucznia F.:

Dr Sommer z żoną rs. 5;

dla Anny Łepkowskiej:

Wilhelm Kuksz z żoną rs. 3.

— Z daru rubli *200*, złożonego na ręce dyrektora instytutu głuchoniemych przez wice-prezesa zarządu gminy izraelskiej, W. Lessera Levy, otrzymało wsparcie na opał 35 rodzin (28 głuchoniemych i 7 ociemniałych) w ilościach, odpowiednich potrzebom każdej rodziny.

— Warszawska rada miejska publicznej dobroczynności, pragnąc zapewnić lepsze utrzymanie zamożniejszym chorym zostającym na kuracji w szpitalu św. Ducha na ogólnej sali, wyjednała u władzy wyższej pozwolenie na wydzielanie wzmiankowanym chorym opłacającym dziennie po 50 kop. ulepszonej żywności.

Podając o tem do publicznej wiadomości, mam zaszczyt z swej strony dodać, że wzmiankowana ulepszona żywność z dniem 1 (13) stycznia 1880 r. wydzielaną będzie. — Kurator szpitala św. Ducha *Teofil Piotrowski.*

— **Na posiedzeniu zjazdu ogólnego przedstawicieli dróg żelaznych rosyjskich w dniu 11 (23) b. m.** weszła między innemi na porządek dzienny kwestja uczczenia przez koleje żelazne 25-letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana. Zgodnie z referatem specjalnie w tym celu wyznaczonej komisji zgromadzeni zdecydowali, iż najlepszym środkiem uczczenia uroczystości będzie założenie domów przytułku dla służących na kolejach, którzy podczas pełnienia swych obowiązków ponieśli kalectwo lub utracili zdrowie. Dla zgromadzenia na ten cel potrzebnego funduszu zebranie postanowiło, ażeby każda z dróg w tym celu składała po 5 rubli od wiorsty. Prócz tego zgromadzenie postanowiło wziąć udział w przygotowaniu albumu map wszystkich dróg komunikacji w całem Cesarstwie łącznie z rysunkami godniejszych uwagi budowli, jako to mostów, dworców, tunelów, który w dniu jubileuszu ofiarowany zostanie Najjaśniejszemu Panu od ministerjum dróg komunikacji.

Nekrologja.

† Jako w oktawę śmierci, w dniu 31 b. m., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele świętokrzyskim, odbędzie się żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. Stanisława **Szuberskiego,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —27341—

† We środę, dnia 31 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Leona **Lasockiego,** odbędą się msze św. o godzinie **8—9** (wotywa) **10 i 11**, w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży, na które pozostała żona z synami zaprasza

† Ś. p. Marja z Matusiewiczów **Rucker,** wdowa, przeżywszy lat 79, w dniu 28 b. m. i r. przeniosła się do wieczności. Pozostali synowie i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 31 b. m., to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana, w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie, z tegoż górnego kościoła, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —27340—

† Ś. p. Stanisław **Średnicki**, syn konduktora drogi żelaznej w.-wied., przeżywszy lat 9, w dniu 8 grudnia, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie. Stroskani rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogich szczątek z domu przy ulicy Zielnej nr 1, w dniu 31 grudnia, to jest we środę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Były naczelnik kaliskiej brygady pogranicznej straży dymisjonowany pułkownik, kawaler orderów, Aleksander, syn Mikołaja **Maciejewski,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 17 (29) grudnia. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski nastąpi zrana o godzinie 10-tej w środę w dniu 19 (31) grudnia, z cerkwi litewskiego pułku.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go grudnia.—Minister wojny suspendował na rok pp. Pontevès-Sabran i Lur-Saluces, szefów bataljonowych 140 pułku armji terytorjalnej, za udział w bankiecie legitymistycznym.

× **Paryż** 28-go grudnia.—Akademja francuska dokonała zmiany swego biura na pierwszy kwartał roku 1880; książę Aumale wybrany dyrektorem, a Henryk Martin kanclerzem.

× **Paryż** 28-go grudnia. — Prezydent rzeczypospolitej udzielił w tych dniach audjencję poselstwu marokańskiemu. Posłowie, w towarzystwie tłómacza, przybyli do Elizeum w kostjumach narodowych z białem burnusami. Posłuchanie trwało kwadrans. Recepcji obecny był Waddington, minister spraw zewnętrznych.

× **Paryż** 28-go grudnia. — Zmarł tu książę indyjski Dechmita, jeden z potomków najznakomitszych i najdawniejszych rodzin indyjskich. W młodości swej był on fakirem, później brał udział w walce przeciw anglikom. Wzięty do niewoli, żył długie lata w Londynie. Przybywszy nakoniec do Paryża wyrabiał tu przedmioty indyjskie dla kupców nowości. Zmarł, przeżywszy lat 82, w zupełnej nędzy.

× **Paryż** 28-go grudnia. — Z Algeru donoszą, iż w nocy z 13 na 14 grudnia padał tam śnieg. Pola pokryte warstwą śniegu na 30 centymetrów grubą. W Batna i Sétif również śnieg się uścielił. W Aïn-Beïda podobna temperatura. W Aïn-Takroun śnieg leży na 15 centymetrów wysoko.

× **Paryż** 28-go grudnia.— Dochód z urządzonego na korzyść powodzian hiszpańskich festynu w hipodromie wyniósł z górą 300.000 franków.

× **Clermont** 28-go grudnia. — Zmarł tu Féron, biskup Clermontu; urodzony w Saint-Gregoire-du-Vièvre w 1793, zasiadał on na stolicy biskupiej w Clermont od roku 1833.

× **Rzym** 28-go grudnia.—Gazeta *Opinione* donosi, iż król udzielił cesarzowi japońskiemu naszyjnik Annuncjaty; książę Genuy został upoważniony do wręczenia go cesarzowi, który wyraził swoje zadowolenie.

× **Londyn** 28-go grudnia. — Z Teheranu donoszą: Szach zamierza na przyszłą wiosnę przedsięwziąć pielgrzymkę w towarzystwie 10,000 ludzi wojska do Meżżed.

× **Londyn** 27-go grudnia.—„Orient“, nowy parowiec pasażerski, odbył niedawno pierwszą podróż z Anglji do Australji w ciągu 37 dni i 22 godzin. Nigdy dotąd nie podróżowano tak szybko na morzu. Odległość z portu Plymouth do Adelaidy w Australji na przylądek Dobrej nadziei wynosi około 12,000 mil morskich, z czego wynika, że „Orient“ porusza się z przeciętną chyżością 14 węzłów na godzinę.

× **Caubedec** 28-go grudnia.—Brick angielski zatonął naprzeciw miasta; załogę ocalono.

× **Wiedeń** 27-go grudnia. — W sferach dobrze poinformowanych mówią, iż dotychczasowy poseł Austrji przy dworze petersburskim br. Langenau wkrótce ustąpi. Następcą jego ma być hr. Zygmunt Kalnoky de Köröspatak, jenerał-major, ambasador w Kopenhadze. *Attaché* wojskowy poselstwa austryjackiego w stolicy Cesarstwa rosyjskiego, br. Bechtolsheim, opuścił też swe stanowisko.

✕ **Wiedeń** 28-go grudnia.—W jednym z domów prywatnych wydarzyła się w tych dniach eksplozja gazowa; rodzina, z kilku osób złożona, ciężkie poniosła uszkodzenie.

✕ **Kraków** 27-go grudnia.—W tych dniach zmarł tu Ignacy Kruszewski, b. oficer wojsk polskich, jenerał dywizji wojsk belgijskich, kawaler licznych orderów, urodzony w 1799 r.

✕ **Kraków** 27-go grudnia.—Dziś przedstawiono tu po raz pierwszy nowy dramat ludowy p. Adama Staszczyka p. t. „Błędne ogniki". Autor osnuł swą rzecz z zdarzenia prawdziwego. Charakterystyka figur żywa, akcja łączy się wcale gładko, humoru *sui generis* dostatek. Muzyka p. Wrońskiego słuchaną była z przyjemnością.

✕ **Petersburg** 28-go grudnia.—Gazety petersburskie donoszą, że zmarła niedawno za granicą wdowa po jenerale Czewkinie znaczną część majątku zapisała zakonowi jezuitów; bezpośredni spadkobiercy jenerałowej pragną testament jej obalić.

✕ **Rewal** 28-go grudnia.—Burza północna rzuciła barkę duńską „Benedikt Knut" na bolwark portowy. Załogę ocalono. Okręt napełnił się wodą.

✕ **Saratow** 28-go grudnia.—Siedm okręgów gubernji saratowskiej zwróciło się z petycją o zapomogę w sumie 564,000 rs., aby za sumę tę uskutecznić w przyszłym roku niezbędny wysiew; trzy pozostałe okręgi dotychczas nie zgłosiły się.

✕ **Nowy York** 27-go grudnia.—Narodowy komitet republikański postanowił, iż konwencja zbierze się w dniu 3 czerwca dla obrania kandydata na prezydenta; wybór tej miejscowości oraz powołanie p. Cameron na prezydenta komitetu uważane są za wskazówkę, iż jenerał Grant znów okrzyknięty zostanie prezydentem.

Przegląd polityczny.

Memorjał czechów, złożony w ręce samego cesarza Franciszka-Józefa, od pewnego czasu zajmuje żywo opinję publiczną w całej monarchji austro-węgierskiej. Dzienniki wiedeńskie poświęcają dużo miejsca artykułom w tej ważnej sprawie wewnętrznej, jakkolwiek zarzucić im trzeba, że nie zawsze argumentują dość konsekwentnie. Żądania czechów wydają się prasie austrjackiej słusznemi, ale i przesadnemi; *Presse* i inne dzienniki przyznają czechom prawo żądania równouprawnienia języka w szkołach i w sądownictwie, ale nie godzą się na to, aby ten język był samowładnym i zmuszał do bohemizowania się wszystkich innych żywiołów, reprezentowanych w granicach królestwa czeskiego. *Presse* wystąpiła też w niedzielę z artykułem wstępnym, w którym rozbiera kwestję uniwersytetu prazkiego i dochodzi do konkluzji, iż czechom należy się narodowa akademja, skoro Galicja posiada trzy uniwersytety, dwa polskie, jeden niemiecki, ale obok niej powinien istnieć dzisiejszy uniwersytet z wykładem niemieckim, dla zrównoważenia, albo raczej dopełnienia drugiego. Wspomniany dziennik nie ukrywa bynajmniej swej pewności, że pomimo patryotyzmu i narodowościowych interesów stara prazka *Carolo-Ferdinandea* z tej rywalizacji wyjdzie zwycięsko i stać będzie zawsze wyżej od przyszłego czeskiego uniwersytetu.

Istnieją już w Pradze dwie wyższe szkoły techniczne, jedna dla niemców, druga dla czechów; mogą i powinne istnieć dwa uniwersytety, odpowiadające temu dualizmowi narodowościowemu dwóch żywiołów przeciwnych sobie.

Korespondent *Pressy* ze Lwowa podaje ciekawą nowinę o nowym prądzie w stronnictwie zwyciężonem podczas ostatnich wyborów, to jest w obozie rusińskim. Na połowę ludności rusińskiej w Galicji dostało się zaledwie trzech jej reprezentantów do rady państwa, gdy jednocześnie polaków pięćdziesięciu ośmiu zajęło polskie krzesła. Różnica to wielce jaskrawa, ale na jej wytłomaczenie znalazłoby się wiele argumentów, wchodzących wszelako za głęboko w stosunki wewnętrzne tej prowincji, abyśmy je tu w krótkich słowach streścić potrafili.

Rusini galicyjscy wszelako nie chcą ustąpić z pola autonomicznych praw i polskiemu żywiołowi zostawić przewagę, która sobie zdobyć potrafił, szukają tedy sprzymierzeńców, a, nie mogąc ich znaleźć w kraju, wyciągają rękę do pobratymców sławiańskich w Czechach. Oto nadarzyła się im obecnie dogodna sposobność, bo pomimo zabiegów czeskich w celu pozyskania sobie stronnictwa polskiego w radzie państwa, spodziewany sojusz jakoś nie przyszedł do skutku. Polscy posłowie trzymają się ciągle w pewnej rezerwie wobec swoich współplemieńców w parlamencie.

Rusini tedy wyzyskać chcą sytuację i przedstawić się za sprzymierzeńców czechom, ale w jaki sposób? Dziś jeszcze oprócz dobrej woli, nic im w przymierzu ewentualnem ofiarować nie mogą, chyba obietnice na wypadek powetowania sobie porażki w ostatniej walce wyborczej. Oprócz czechów starają się rusini przyciągnąć do siebie żydów, zwłaszcza we wschodniej Galicji, którzy zawsze dość opozycyjni występowali przeciw żywiołowi dominującemu w sejmie i parlamencie, nie chcąc uznać nakładanych sobie obowiązków narodowo-obywatelskich.

Rozumie się, że mowa ta może być tylko o tej klasie żydów ciemnych, nieoświeconych i zacofanych, o masie zalegającej miasteczka i prowincje, bo inteligentniejsze jednostki zdołały w ostatnich czasach wyemancypomać się z pod przesądów i upornych prądów kasty.

Bądź co bądź agitacje rusinów zapowiadają nowe rozdwojenie żywiołów w Galicji, które dla wewnętrznych interesów kraju i skonsolidowania jego stosunków nie mogą mieć pożądanego wpływu.

Przechodząc do polityki szerszej, nie mamy dziś jeszcze nic ważniejszego do zanotowania. Sporna kwestja o życie ulema muzyłmańskiego, poruszona tak energicznie przez Layarda w Konstantynopolu, została prawie rozwiązaną.

Sułtan wezwał duchowną radę w tej sprawie, która orzekła, że winny, za przetłómaczenie biblji na język proroka, powinien być śmiercią ukarany, wszelako Abdul-Hamid, jako kalif, ma prawo ułaskawienia skazanego. Nie ulega wątpliwości, że pod naciskiem dyplomacji angielskiej, sułtan okaże się wspaniałomyślnym i uwolni Portę od konsekwencji dalszego zatargu ze swoją możną, choć despotyczną często protektorką.

W sprawie albańskiej zastój zawsze jednaki; jakkolwiek mocarstwa nie zgodziły się na propozycję Rosji w celu solidarnego wystąpienia i nalegania u Porty względem zakończenia sprawy z Czarnogórą, wszystkie mimo to na swoją rękę nie zaniedbały przypomnieć i polecić wielkiemu wezyrowi wypełnienia ostatnich zobowiązań terytorjalnych traktatu berlińskiego. Ks. Mikołaj okazał się najcierpliwszym z interesantów Porty; około półtora roku bowiem wyczekiwał oddania sobie Plawy i Gusinja, i dziś jeszcze, pomimo takiego spóźnienia, hamuje swoją krewkość w nadziei, że przynajmniej w ostatniej chwili zdobędzie się Porta na rzetelną słowność i uczyni, co do niej należy, ale Porta sama znajduje się w niemałym kłopocie.

Dawniej mogła, ale nie chciała uczynić zadość traktatowi, dzisiaj może i chce już, ale nie umie i nie ma dosyć siły do wykonania zobowiązań. Muchtar-pasza wysłany z wojskiem, z żołnierza zmienił się w oratora i siłą wymowy pragnie działać więcej, niż siłą broni, utrzymując, iż mylą się wszyscy ci, którzy sądzą, że albańczyków łatwiej można przekonać kulami, niż rozsądnym argumentem.

Wczoraj miało się wreszcie odbyć dziesiąte z kolei posiedzenie komisji rozjemczej w sprawie rozgraniczenia Grecji.

Nord Allg. Ztg. zaprzeczyła trochę zapóźno całej historji o odpowiedzi ks. Bismarcka na broszurę włoskiego senatora Jaciniego, o której pisaliśmy swojego czasu obszerniej. Organ kanclerza zaprzecza, że książe nie wdawał się nigdy w żadną korespondencję tego rodzaju, że senatora nie zna, a o warunkach i projekcie ogólnego rozbrojenia w Europie nigdy do nikogo się nie wywnętrzał. Wspomniany dziennik zamieszcza też zajmującą nowinę o kolonizacyjnych projektach Rządu niemieckiego, które stają w związku z planami postawienia niemieckiego państwa na stanowisku pierwszorzędnych potęg także pod względem sił wojennych na morzu, nie tylko na lądzie.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Paryż 29-go.— Freycinet proponował Waddingtonowi stanowisko posła w Londynie. Waddington odmówił, Say usuwa się od życia publicznego, Freycinet obejmuje wydział spraw zagranicznych. Gabinet ostatecznie utworzony został z osób następujących: Freycinet—prezydjum i sprawy zagraniczne, Lepère—sprawy wewnętrzne, Carot—wydział sprawiedliwości, Magnin—finanse, Farre—wydział wojny, Joursgnibery—marynarką, Ferry—oświatą, Varroy—roboty publiczne, Tirard—handel, Cochery—poczty.

Berlin 29-go. — Ambasador francuski przy dworze tutejszym, Saint Vallier, z powodu obecnego przesilenia ministerjalnego, miał zażądać odwołania go ze stanowiska.

Londyn 29-go.—Urzędowo donoszą z Kalkuty pod d. 28 b. m.: Roberts donosi: Afgańczycy napadli dnia 23 grudnia o 6 zrana z trzech stron. Jak tylko zamiary nieprzyjaciela stały się jawnemi, Roberts napadł wzajemnie z boku na nieprzyjaciela na czele artylerji i kawalerji. Nieprzyjaciel pobity i ścigany uciekł do Kabulu, zkamtąd zaś dalej w głąb kraju. Zwycięztwo anglików było stanowcze, dowódcy jednakże afghańczyków umknęli. Straty nieprzyjaciela są znaczne, z angielskiej strony zabito 5, raniono 33. Roberts zajął Kabul 24 lub też 25 grudnia.

Londyn 29-go. — Telegram dziennika *Times* z Kalkutty donosi: Generał Roberts zajął Balahissar. Wojska kabulskie pustoszyły w Heracie w ciągu trzech dni. Ayeb-chan nie jest wymordowany jeńcem, ale za to jest ślepem narzędziem w rękach kabulczyków. Ayeb wysłał swego teścia do Kandaharu w celu zawiązania układów z władzami brytańskiemi. Donosi *Daily News* z Lahory: Afghańczycy napadli na Sherpur w sile 6,000 ludzi.

Dundes 29-go. — Straszna burza zniszczyła wczoraj część mostu na rzece Fay w chwili, gdy nadchodził pociąg idący z Edynburga do Dundes. Pociąg wpadł do rzeki. Obawiają się, że wszyscy pasażerowie w liczbie 200 zatonęli. Na miejsce wypadku posłano statek parowy, który jeszcze nie powrócił.

— Konstanty Szapiro, fotograf w Petersburgu, puścił w obieg pierwszą serję galerji fotograficznej najznakomitszych literatów rosyjskich. Serję tę stanowi pięć portretów fotograficznych wielkiego formatu. W tej pierwszej serji znaleźli pomieszczenie: Gonczarow, Dostojeński, Nekrasow, Sattykow i Turgeniew. Wszystkie portrety z natury oprócz Nekrasowa, który musiał być z biletowej fotografji przerabiany. Wydanie bardzo ozdobne, a cena stosunkowo tania, gdyż cała serja rs. 5 tylko wynosi. Przy każdym portrecie znajduje się stosowna notyska bijograficzna. Wydawca oświadcza w przedmowie, że pokup tej pierwszej serji będzie dla niego zachętą do wydawania dalszych.

— *Zakład rękodzielniczy* z uwagi, że „rękawicznictwo" jest bardzo trudne dla kobiet, — nie wydaje patentów celujących z tego rzemiosła. Przeto opis zamieszczony w *Nowinach* (nr 358) nie zgadza się z prawdą. —27343—

— Niniejszem zawiadamiam, iż organizuję stały chór amatorski przy kościele Przemienienia Pańskiego, a zatem osoby, które życzą sobie należeć do tegoż chóru, racza się zgłaszać do kancelarji tegoż kościoła.
Antoni Kochański, organista kościoła Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

— **Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej** podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych, iż w roku 1880 potrzeba będzie dla tejże drogi drzewa sosnowego 1,000 sażeni miary russkiej.

Szczegółowe warunki niniejszej dostawy mogą być przejrzane w biurach wszystkich zawiadowców stacyj drogi nadwiślańskiej, jak również w wydziale gospodarczym zarządu tejże drogi, codziennie między godziną 9 rano a 3 po południu, z wyjątkiem dni świątecznych.

Konkurenci obowiązani są przy składaniu deklaracyj na pomienioną dostawę okazać kwit kasy głównej drogi nadwiślańskiej, na złożone vadium w kwocie równającej się 10% sumy zadeklarowanej dostawy.

Deklaracje winny być składane w wydziale gospodarczym drogi nadwiślańskiej w opieczętowanych kopertach.

Ostateczny termin składania deklaracyj naznacza się na dzień 5 (17) stycznia 1880 r.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami. —27207—1—3—

— Oznajmiam szanownej Publiczności, iż w cukierni mojej, przy ulicy Długiej, w hotelu Niemieckim, z wilją Nowego Roku rozpoczyna się wypiek **sławnych PĄCZKÓW i FAWORKÓW**, których dobroć znana jest już Publiczności.

Z szacunkiem
—27276— **Krystjan Fopp.**

— ***Leon Wiszniewski***, b. pomocnik adwokata, mianowany adwokatem przysięgłym okręgu izby sądowej warszawskiej, mieszka przy ulicy Nowolipki nr 7. —27274—1—3—

—INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE:*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKA.

— Odbywając po kilka razy miesięcznie podróż do Petersburga, przyjmuję ***wszelkie zlecenia*** w zakres handlu wchodzące, jako też i interesa we wszystkich dekasterjach, administracyjnych, sądowych, w senacie i innych, a dla prędkiego załatwienia poruczonych mi zleceń wszedłem w stosunek z jednym z petersburskich adwokatów. Interesanci racz się porozumieć, ulica Królewska nr 41, mieszkania 9. —25711—7—10

— Wzywa się osobę, z pobytu i nazwiska niewiadomą, która w dniu wczorajszym, o godzinie 2 po południu, widocznie przez omyłkę, przyniosła list z pieniędzmi w ilości rs. ***sto*** do mieszkania inspektora gimnazjum VI w Warszawie, aby w jaknajkrótszym czasie zgłosiła się po odbiór takowych, gdyż w przeciwnym razie, po upływie 10 dni od daty niniejszego ogłoszenia, wzmiankowane pieniądze oddane zostaną na wpis dla biednych uczni gimnazjum. —27,339—

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 29 grudnia 1879 r.

Pszenica:	wyborowa	158 — 166
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	109 — 111
	średnie	104 — 107
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni	92 — 101
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	89 — 91
	średni	82 — 87
	ordynaryjny	— — —
Groch:		100 — 120
Gryka:		79 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	112 — 128
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

— Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 2.
Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 7 c. 4

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 30-go grudnia 1879 roku.

Weksle:	**Dopełnione tranzakcje.**	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	141.50. 35 -20. 65—	142 65	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.61 —	9.62	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	1155—20	115.35	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122.85 123.7 1/2	123.30	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.25.	97.50	—.—
„ „ „ małe.	97.25 20	97.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	92.50	—.—
„ „ „ II.	—.—	92.40	—.—
„ „ „ III.	—.—.	91.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	86.30	86.40	—.—
„ „ małe	86.15	86.30	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	90.25	90.50	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	90.25	90.50	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	90.25	90.50	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	278.50
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	—.—	288.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	285.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 8 8/9 nowych 11 1/9 zastawnych m. Warszawy serji I i II 123 11/18 m. Łodzi 83 1/3 listów likwidacyjnych 32 2/9 obligów skarbowych 97 4/5, pożyczki prem. 1-ej emisji 230 3/5 — 2-ej emisji 147 1/5

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

☞ Do dzisiejszego Nru **Kurjera na Prowincję**, dołącza się prospekt **S-ki Wydawniczej Księgarzy Warszawskich.**

Specjalny Magazyn Pasmanterji
M. STIEFSOHN,
egzystujący dotąd przy placu Teatralnym, **przeniesiony został na ulicę**
WIERZBOWĄ,
do domu Hr. Ludwika Krasińskiego.
K—27258—1—6

FABRYKA MASZYN DO POŃCZOCH
Köthnig et Comp., w Hainichen w Saksonji,
poleca swoje patentowane maszyny do pończoch, najlepszej konstrukcji, z stalowym przyrządem do igieł. Na żądanie wysyła się wzory i cenniki. Równocześnie poszukuje się zdolnych zastępców z wysoką prowizją. Ręczy się za dobre i sumienne wykonanie.
8—8 —21808—

DLA AMATORÓW PSÓW.
Nadesłano nam z Anglji w komis
PATENTOWANĄ KARMĘ
z włókien mięsnych Spratta.
(Spratt's Patent Fleischfaser - Hundekuchen),
która jest najposilniejszem i najtańszem pożywieniem dla psów, składa się bowiem z włókien mięsa, daktyli i mąki. Wynalazca zaszczycony został wieloma złotemi medalami, oraz najwyższą Nagrodą na Wystawie Powszechnej w Paryżu z r. 1878.
Cena tabliczki **tylko kop. 15.**
Dostać można u
SIMONA i STECKIEGO,
Krak.-Przedmieście Nr 36.
K—27260—1—6

FABRYKA i SKŁAD MEBLI
J. WITKOWSKIEGO,
Elektoralna Nr 19.
posiada rozmaite Meble, ceny nizkie.—Obstalunki robót stolarskich i tapicerskich przyjmują się.
D—26192—5—6

Nowo-otworzony
Magazyn Mebli nowych i używanych,
przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63,
w domu z Hr. Kwileckich Zawisza,
przygotował znaczny dobór Mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych, nadto wynajmuje, zamienia i **kupuje mało używane,** za dobroć wyrobu poręcza znaną swą firmą **JULJAN ZAŁĘSKI.**
8—0 — 21595 —

Wyżymaczki i Magle pokojowe
oryginalne Amerykańskie
poleca
DOM HANDLOWO-KOMISSOWY
Nasion, Maszyn i Narzędzi Rolniczych
A. RODKIEWICZ.
3—6 **ULICA MIODOWA Nr 15.** — 27050 —

ŁAŹNIE i ŁAZIENKI
BRACI WRÓBEL,
przy ulicy Rybaki Nr 14,
otwarte codziennie od godziny 8 zrana do 11 wieczorem, a w Niedzielę i Święta, otwarte są tylko wanny, w czasie jak wyżej.
Biletów Abonamentowych na sztuki, nabywać można we **wszystkich Kioskach,** oraz handlach pp.: Fr. Krupeckiego, Leszno Nr 2; A. Ruszkowskiego, Miodowa Nr 6; Drzewieckiego, Freta Nr 27; Stępińskiego, Nowe-Miasto; Szleifsteina, Długa Nr 11.
Uwaga. Dla łatwiejszego rozpoznania, front Łaźni pomalowany olejno na czerwony kolor.
D—25458—7—0

NA GWIAZDKĘ!
Skład materjałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanteryjnych
Władysława Bednawskiego,
przy ulicy Miodowej Nr 497b,
sprowadził znaczny zapas towarów galanteryjnych, jako to:
Wyrobów **bronzowych, drewnianych, skórzanych,** oraz **z kości słoniowej** i szyldkretu.
Nader piękna **Biżuterja damska, Wachlarze i Perfumy,** gustowne **Albumy Ramki do fotografji.**
Wielki wybór **Papeterie, Bivoirów i Portfelli.**
Dla Młodzieży, przybory szkolne, **Kajeta ozdobne, Farby, Reisceigl, Tornistry** i kompleta do rysunku.
Wielki wybór gustownego i najmodniejszego **Papieru listowego i Kart korespondencyjnych.**
Kalendarze do ździerania i ścienne, bardzo gustowne, nakładem składu.
Bileta na zaproszenia etc. D—26857—6—6

Une française
désire donner des leçons de conversation; s'adresser Alleé Jerusalem Nr 28, chez M. Forgalska, de 2 h. à 5 h. D1—1—25980—

OSOBA
życzy objąć zarząd domem; ktoby z Panów Gospodarzy potrzebował, niech się zgłosi pod Nr 7, przy ulicy Granicznej, 3-cie piętro prawe schody, mieszk. Nr 7. D3—3—27009—

Są do sprzedania lub zamiany na Majątek Ziemski z dopłatą
Dwie Nieruchomości
w Warszawie, w do rym punkcie położone, razem, lub oddzielnie, oraz potrzebną jest summa rs. 12 do 25,000, na pierwszy numer po Towarzystwie hypoteki domu w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 17, mieszkania 3, między 4-tą a 6-tą po południu.
D—26542—6—6—

Fabryka Kwiatów
Gabrjeli Frey,
poleca swoje wyroby w wielkim wyborze, a mianowicie: Bukiety do kapeluszy, Ubrania na głowę, całe Garnitury do Sukień, oraz Bukiety balowe do rąk, Kwiaty i Rośliny w doniczkach, wazonach i żardynierkach, do ozdoby salonów, które sprzedaje po cenach umiarkowanych, tak w fabryce przy ulicy Grzybowskiej Nr 9, jak i we własnym Sklepie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 31, obok Saskiego Hotelu. D6—6—26535—

Kapitał 6,000 rs. i do sprzedania DOM
a) **Dom nowy, dobry, niezbyt duży,** na 8% czystego dochodu, w części miasta pomiędzy Marszałkowską i Bracką, do kupna potrzebnym jest kapitał tylko 17,500 rs., reszta może pozostać na gruncie.
b) **Potrzebny jest kapitał 5,000 do 6,000 rs.** na dobrą lokację hypoteczną dużego domu murowanego.
Wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 3, mieszkania 15, tamże jest do sprzedania tanio **Piec żelazny** prawie nowy średniej wielkości. D—27066—2—2



Bardzo Tanio!
Kocz, Kareta, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 20, zastać można od godziny 11 do 5 po południu.
K—27024—2—3

Dwa Mieszkania
suche i ciepłe, do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Złotej pod Nr 13a, na 2 piętrze od frontu.
5 pokoi, przedpokój, passaż, wygódka, kuchnia obszerna, piwnica i góra.
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra, w obydwóch lokalach są urządzone zlewy i wodociągi, tudzież schody oświetlone gazem. D—27077—3—3

Od Św. Jana 1880 r. przy ulicy Senatorskiej do wynajęcia
Apartament
frontowy, duży, elegancki, składający się **z 16 Pokoi,** z kuchnią, z 4-ma wchodami, ze schodami li tylko do tegoż Lokalu prowadzącemi, z urządzeniem gazowem w całym Lokalu, który może być wynajęty na jakiś Zakład, jako Gastronomiczny, jako też na Magazyn Mebli, lub też podobne Zakłady.—Adres wskaże Redakcja tegoż pisma, między godziną 6-tą a 9-tą wieczorem. D—26353—2—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Szafa jesionowa
rozbierana, w dobrym stanie, za cenę rs. 22; są także **dwa Obrazy** olejne duże za przystępną cenę.— Ulica Chłodna Nr 36, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 6. D1—1—27275—

Jest do sprzedania
KAWIARNIA
za przystępną cenę, przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 6, róg Senatorskiej.
D1—3—27310—

SZESLONG
w dobrym stanie jest do zbycia za nizką cenę, przy ulicy Senatorskiej Nr domu 16, stróż wskaże. D1—2—27316—

POKÓJ
z meblami od kwartału jest do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr 16, stróż wskaże.
D1—2—27317—

POKÓJ
do wynajęcia z meblami, opałem, pościelą i usługą, przy zacnej familji.—Róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 1, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 6.
D1—3—27292—

Do wynajęcia każdego czasu jeden
POKÓJ
z usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 7, lokalu Nr 21. D1—3—27313—

Różne Lokale
w nowo-wyrestaurowanym domu do wynajęcia blisko ogrodu i Żelaznej bramy, trzeci dom od Granicznej. — Ulica Grzybowska, Nr 8, stróż wskaże. D1—6—27297—

Do wynajęcia w każdym czasie
duży Salon
z przedzieloną sypialnią, w zupełności zasługujący dwa pokoje, eleganckо i z komfortem urządzony, z usługą, samowarem, a na żądanie i z obiadami.—Królewska Nr 37, mieszk. 6.
DJ—2—27306—

Dwa Pokoiki
za rs. 10, lub jeden za rs. 6 miesięcznie, dla kobiety, zaraz do wynajęcia. — Freta Nr 5, wiadomość u stróża. D1—1—27285—

Dwa duże POKOJE
na 1-m piętrze, zlew i woda, za rs. 16 miesięcznie, z meblami za rs. 26, zaraz są do wynajęcia na kwartał i inne pojedyncze Pokoje do najęcia.—Wiadomość nad Wisłą, Łazienki Kurtza, u Właścicielki.
D1—4—27290—

LOKAL
do najęcia w każdym czasie, 4 pokoje z alkową, przedpokojem, kuchnią, łazienką i waterklozetem, skład i góra osobna.—Ulica Złota Nr 9, 2-gie piętro na lewo.
D1—2—27305—

Sklepik Wiktuałów.
Jest w każdym czasie do odstąpienia Sklepik wraz z mieszkaniem i towarem. — Ulica Podwal Nr 44. D1—3—27306—

Jest do sprzedania w każdym czasie
Sklepik Wiktuałów,
róg Chożej i Leopoldyni, Nr 9 i 445. Wiadomość w tymże sklepiku. D1—3—27278—

W dniu 26 Grudnia r. b wracając sankami z Łazienek do domu Nr 17 przy ulicy Widok o godzinie 3-ciej po południu zostawioną została
Książka do Nabożeństwa,
pod tytułem „Módlmy się.“ Ponieważ ona jest drogą pamiątką, znalazca za stosownem wynagrodzeniem zechce ją oddać na ulice Widok Nr 17, mieszkania Nr 1.
D3—3—27167—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 r.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 w
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Декабря 1879 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 291.

Dnia 30 grudnia 1879 roku. *Wtorek.* *Dnia 18 (30) grudnia 1879 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów
GEBETHNERA i WOLFFA
W WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny:

Hr. C. MATTEI,

IDEA OGÓLNA NOWEJ NAUKI

zwanej

ELEKTRO-HOMEOPATJA,

jej ważność, postęp, walki, przyszłość tego odkrycia, oraz inne artykuły odnośnej treści.

Z portretem hr. C. Mattei.

Cena rs. 1.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

D—26004—3—3

„NIWA”

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY

Sprawom Społecznym, Naukowym i Literackim,

wychodzi w Warszawie, co 1 i 15 każdego miesiąca,

w Zeszytach pięcioarkuszowych.

POMIESZCZA:

I. **Z działu społecznego:** Artykuły wstępne;—Kwestje otwarte, w których toczą się publicznie rozprawy nad ważniejszemi sprawami społecznego życia; — Artykuły specjalne, ekonomiczne, prawne i inne w zakres nauk i pojedyńczych spraw społecznych wchodzące;—Sprawozdania i przeglądy życia społecznego;—Korespondencje z kraju i z zagranicy;—Kronikę z Cesarstwa;—oraz stałą rubrykę „Spraw bieżących,“ traktującą o wypadkach i kwestjach bieżących ze stanowiska Redakcji.

II. **Z działu naukowego:** Artykuły filozoficzne, pedagogiczne, historyczne, przyrodnicze i t. d.;—Krytyki, rozbiory i oceny naukowe,—oraz stałe rubryki: „Kroniki przyrodniczej“ i „Ruchu naukowo-literackiego.“

III. **Z działu literackiego:** Powieści, dramata i poezje;—Podróże;—Studja;—Krytyki; Szkice, Przeglądy artystyczne i literackie;—Wiersze;—Rozmaitości.

WARUNKI PRENUMERATY „NIWY”.

	W Warszawie: z odnoszeniem do domu:	*Na stacjach pocztowych:* z wysyłką wprost z Redakcji:
Rocznie	Rs. **7** kop. —	Rs. **9** kop. —
Półrocznie	Rs. **3** kop. **50.**	Rs. **4** kop. **50.**
Kwartalnie	Rs. **1** kop. **75.**	Rs. **2** kop. **25.**

Za granicą ceny te same.—Pieniądze nadsyłać można w monecie zagranicznej po bieżącym kursie.

Cena pojedyńczego Zeszytu w Redakcji i Księgarniach **kop. 50.**

Adres Redakcji: Marszałkowska Nr 54.

D—26922—2—2

Niemka młoda

z dobremi świadectwami poszukuje miejsca do dzieci za Bonę — Adresa uprasza składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami O. T. D1—1—27283—

Osoba młoda,

mówiąca po niemiecku, rusku i polsku, poszukuje miejsca za Sklepowę albo za bufetowę, z dobremi świadectwami.—Adresa proszę zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. B. D1—1—24284—

PANNA

ozdatniona w krawieczczyznie, szyjąca równocześnie na maszynie, znajdzie stałe zajęcie.—Bliższa wiadomość: Nowy-Świat Nr 72, mieszkania Nr 16. D1—1—27255—

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do owocarni, z kaucją, przy ulicy Senatorskiej Nr 2. Można powziąć wiadomość od godziny 1-szej do 4-tej. D1—6—27265—

OSOBA

przyzwoita, znająca krój i zupełnie wydoskonalona w krawieczczyznie damskiej, poszukuje obowiązku panny służącej, lub sumiennej opieki nad dziećmi.—Wiadomość: ulica Chmielna w Sklepie Wiktuałów, Nr 34.

D1—1—27309—

Są do wypożyczenia

PIENIĄDZE

na drobne sumki i pewną gwarancję.—Wiadomość: ulica Krucza Nr 12. mieszkania 21, codziennie. D3—3—27081—

NAKŁADEM
Składu Papieru i Materjałów Piśmiennych
Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej Nr 497 b, w domu W. Buyno.

wyszedł

Kalendarz ścienny, bardzo gustowny, z wizerunkiem Jubilata Kraszewskiego . . . . . . egz. kop. 50.

Kalendarz kartkowy do zdzierania . . . „ „ 50.

Notatki dzienne na cały rok. . . . . „ „ 50.

Tamże Książki linjowane, oprawne, kantorowe, oraz Rejestra gospodarskie.

D—27197—1—6

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 26

obejmuje:

O nauce biologii, mowa wypowiedziana przez prof. Tomasza H. Huxleya w Londynie podczas wystawy przyrządów naukowych.—O prądach morskich i powietrznych, przez Jana Kowalczyka starszego astronoma obserwatorium Warsz.—Niektóre uwagi z powodu przyszłej wystawy w Warszawie, skreślił Ludomił Jastrzębowski —Dziedziczna pamięć u ptaków.—Kwiaty zgubne dla owadów.—Trwałość taboru na drogach żelaznych.—Błyskawice kuliste.—Dostawa mleka do Paryża.—Wagon podróżny.—Adolf Würtz. Historja poglądów chemicznych.—**Kronika:**—P. Paweł Soleillet.—Wrzące jezioro.—Szkło z kości.—Szybkość wiatru. — †Lady Sabine. — Fosfor w organizmie. — Hydrografia morza Japońskiego. — Wezuwiusz.—Grenlandja.—Kobiety w kopalniach angielskich.—Trzęsienia ziemi.—Sygnały morskie nocne.—Najwyższe domy mieszkalne.—Stanley.—Oddychanie wymoczków.—Ivens i Capello.—Ostrzegacz elektryczny.—Los prof. Wyse.—Najgłębsza na świecie studnia.—†Fryderyk Ewald.—Biblioteki Bostońskie —Kauczuk.—Major Pinto.—Źródła Nigru. — Nagrobek Henglinowi. — Francuzkie towarzystwo wstrzemięźliwości.—Próba mleka.—Muzeum w Hamburgu.—Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.—Ogłoszenia.—Bibliografia.

1—1 — 27110 —D

Gazeta Rolnicza

Nr 52

obejmuje:

Od Administracji.—Dyrekcja Główna Tow. Kred. Ziemskiego.—Służebności p. Aleksandra Trylskiego.—Sprawozdanie ze zwiedzenia niektórych majątków krajowych, w interesie kredytu melioracyjnego p. Dr. Tadeusza Kowalskiego.—Nawozy potasowe p. Dr. S. Kudelkę.—Przyczyny i leczenie tak zwanej grudy wywarowej bydła p. Władysława Sękowskiego.—Przechowywanie i zużytkowanie kartofli zarazą dotkniętych p. R*.—Listy z Niemiec p. Feliksa Lemiesza.—Korespondencje: z Rypińskiego w Listopadzie p. H. S. i z Wyszogrodzkiego p. J. G.—Wiadomości bieżące.—Skrzynka do listów.—Sprawozdania targowe.—Ogłoszenia.—Odcinek: Z przeszłości p. Leonarda Sowińskiego. 1—1

BIBLJOTEKA.

Ktoby sobie życzył z p. Lektorów, lub też Księgarzy nabyć dzieła w porządnej oprawie mianowicie: komplet Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Chodźki, Mickiewicza, Wilkońskiego, Cześnikiewicza, Dzierzgowskiego, Zbiór Biblioteki podróży i innych autorów, jako też i dzieła naukowe Estkowskiego, w ogóle tomów 358, przytem Kalendarz z r. 1759.

Zgłosić się może ulica Ciepła Nr 7, mieszkania 26, 2-gie piętro, w godzinach od 8 wieczór. w święta zaś całodziennie.

1—3 — 27127 —D

KSIĘGARNIA
Maurycego Orgelbrada

w Warszawie, naprzeciwko posągu Kopernika, otrzymała na Skład Główny:

Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa,

w pobożnych rozmyślaniach zawarty,

przez

Św. Bonawenturę

Biskupa i Doktora Kościoła.

Tłómaczenie

O. Prokopa Kapucyna.

Cena rs. 1 kop. 50, z ryciną rs. 1 kop. 75

Na przesyłkę pocztą dolicza się kop. 25.

3—4 — 26579 —D

Nakładem i Drukiem Księgarni pod firmą:

Józefa Zawadzkiego

w WILNIE,

wyszło nowe wydanie Książki do Nabożeństwa pod tytułem

ZŁOTY OŁTARZYK.

Wydanie to, najbardziej u nas znajomej i rozpowszechnionej Książki, zawierające 684 str., zostało na nowo uporządkowane i dopełnione, z zakończeniem męzkiem i żeńskiem, drukowane czcionkami zupełnie nowemi odbite bardzo starannie, w liczbie 13,000 egzem., sprzedaje się po nadzwyczaj nizkich cenach, a mianowicie: na papierze półbiałym oprawna w skórkę ze złotem wyciskiem i zł. brzeg. do fut. po kop. 50; oprawny staranniej do fut. po kop. 70; oprawny w płótno angielskie ze złot. wyc. i brzeg. zł. po kop. 70; na pap. bielszym z tytuł. i ryc. na stali, opr. w skórkę pod safian ze złot. wyc. i zł. brzeg. do fut. rs. 1; na pap. welinowym z tyt. i ryc. na stali, opr. w safian rs. 1 kop. 50; opr. w szagren rs. 2 kop. 25.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach krajowych. Skład Główny na Warszawę u pp. Gebethnera i Wolffa. 1—3 — 27144 —D

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcje Matematyki, lub też innych przedmiotów, w zakres kursu gimnazjalnego wchodzących.—Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. E. W.

D1—3—27268—

Student Uniwersytetu,

poszukuje korrepetycyj lub lekcyj. — Bliższa wiadomość w kiosku przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej.

D1—2—27301—

Potrzebnym jest zaraz

UCZEŃ

do Cukierni. — Ulica Długa, hotel Niemiecki.

D1—3—27273—

Polski Skład, ul. hr. Berga 11.— Nadszedł transport Chustek czysto lnianych, kolorowe szlaki, rs. 3 i 4 tuzin. Chustki jedwabne najświeższe, różne.— Nowości.—Wełna Mocher najlepsza, funt 3 rs.—Handlującym rabat.

Polski Skład. ul. hr. Berga 11.—Nici.—Jedwabie.—Wełny.—Włóczki.—Point lace i t. p. przybory do robót damskich.—Drobna galanterja.—Praktyczne podarki.—Portmonetki po cenach fabrycznych

MUZYKA!!! Znany duet t. j. skrzypce i fortepian, przyjmuje wszelkie zamówienia do grywania na bale.—Wiadomść u kapelmistrza Melodisty, ulica Twarda Nr 36.
K—26987—3—3

KARETA

4-ro-osobowa w jaknajlepszym stanie, fabryki zagranicznej, do sprzedania za cenę umiarkowaną. — Królewska Nr 4, u stróża.
D3—3—27079—

Magazyn Starożytności.

Kupuje Meble, Bronzy, Porcelanę, Biżuterję, Srebro, Koronki, Materje tkane złotem i srebrem, szale tureckie. Płacę takowe po dobrej cenie. Proszę się zgaszać do domu p. Epsztejna Nr 22, na **Placu Resursy Kupieckiej.** D—25734— 8—

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy
przygotowany z bizmutem
w skutek
czego działa zbawiennie na skórę.
Przystaje niedostrzegalnie,
i nadaje cerze
świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA
PARIS, 9, Rue de la Paix.
—24321—6—6

Wskutek zwinięcia gospodarstwa rolnego est do sprzedania

INWENTARZ

żywy i martwy, a mianowicie: krowy dojne, pół krwi holenderskiej mające, woły robocze od lat 5-ciu—8-miu jałowiczna, buchaj oryginalny angielski, rasy airshire, wieku lat 2, kilka jałówek z tejże samej rasy, oraz kilka sztuk trzody chlewnej, również sprowadzonej z Anglji rasy oksfordshire, oprócz tego znajduje się tam inwentarz martwy wystarczający w zupełności na zagospodarowanie majątku 25 włókowego, wszystko to za cenę nader przystępną. — Bliższa wiadomość w hotelu Europejskiem, pod Nr 59 na 1-m piętrze.
D3—3—27001—

WAŻNE!!!

dla PP. Fabrykantów i Piwowarów.

SZLAUCHY
(v. kiszki) gumowe wszelkich rozmiarów, przekładane płótnem i bez takowego.

PŁYTY
gumowe, przekładane płótnem i bez takowego.

KUBEŁKI
sztywne i składane, lakierowane, nielakierowane i gumowane, dla fabryk, straży ochotniczych i podróżnych.

GAZOWE
rurki gumowe, na funty i łokcie.

Polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki & Comp.

Róg Wierzbowej i Trębackiej.

PS. Pomimo **znacznego podwyższenia cen,** towary te sprzedajemy po cenach dawnych.
D—26167—5—6



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Meble orzechowe,

Garnitur brofiatelą kryty, oraz 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Garnitur francuzki, Stolik do kart, Szeslong skórą kryty, para Łóżek i Suknia jedwabna. — Ulica Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgoda, wprost bramy na dole. D5—6—26628—

Katar — Kaszel — Zapalenie oskrzeli
Katar płucny | Astma

KAPSULKI GUYOT'A

wyrabiane ze smoły.



Istnieje wiele gatunków smoły, różniących się między sobą pod względem własności terapeutycznych. — P. Guyot, z powodu najrozmaitszych nasladowań które znajdują się w aptekach, objawia, że poręcza jedynie za kapsułki pochodzące z jego laboratoryum, a opatrzone w etykiety z podpisem, wyżej zamieszczonym, WYDRUKOWANYM W TRZECH KOLORACH : *Fioletowym, Zielonym, Pomarańczowym.*

Kapsułki Guyot'a sprzedają się we flakonikach zawierających 60 kapsułek, bez sprzedaży drobiazgowej.

Dostać można w Warszawie: A. F. Gallego, Ludwika Spiessa i Syn, Mrozowskiego i Sierzputowskiego.

D12—0—24048—

Jest do wynajęcia

PIEKARNIA

od Nowego-Roku, lub na jaką inną Fabrykę, za rs. 450 rocznie.—Wiadomość u Właściciela róg ulicy Bonifraterskiej i Muranowskiej, Nr domu 2190/2. D3—3—26498—

Z przyczyny wyjazdu są do sprzedania

Magle Wiedeńskie.

Wiadomość na miejscu Nr 5, ulica Mylna.
D3—3—26487—

Znaczna ilość

Numizmatów

i Medali jest częściowo do sprzedania, adresa pod lit. X. X. X. przyjmuje Redakcja Kurjera Warszawskiego. D—25831— 4—6

Cegielnia Spółki udziałowej w Markach.

Przyjmuje zamówienia na cegłę, u R. St. X. Luceńskiego, Mazowiecka Nr 4 i w kantorze B. Werner et Comp., Królewska Nr 6.
3—28 — 26544 —D



W Fabryce Fortepianów

Józefa Budynowicza,

przy ulicy Długiej, w domu pod Nr 557/32, są do sprzedania

Fortepiany nowe i używane.

D3—3—26461—

W Kaleni (tak zwanej Kosięszczyzna), w gminie Okóniewskiej, jest do sprzedania

częściowo 133 mórg ziemi,

w tem 53 mórg łąki, po cenie 150 rs. za mórg, dom z ogrodem oddzielnie. — Wiadomość na miejscu. 3—6 — 26377 —D

Bardzo tanio!

Płótna i weby różnych fabryk zagranicznych, bielizna stołowa, chustki do nosa, okrycia damskie, kostiumy, szlafroki i spodnice wełniane, pończochy, skarpetki, kaftaniki, fartuszki, chustki wełniane, szale czarne kaszmirowe, kasznety jedwabne, gorsety, kaszmiry, flanele i materjały wełniane (po kop. 20 za łokieć), oraz różne drobiazgi,—w Magazynie J. Kaczkowskiej, Marszałkowska Nr 38.
D—25383— 3—3

FORTEPIAN

do sprzedania, o 6-ciu oktawach, za rs. 45.— Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 36 nowy, 1-sze piętro, Nr 13 mieszkania.
D3—3—26956—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Nie było i nie będzie!

Nic doskonalszego pomiędzy wszystkiemi kompozycjami i wynalazkami dotyczących się upiększenia ludzkich twarzy, jak **BRYLANTOWY KREM.** Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność. 1 rs. 50 kop.**

Puder Angielski

VELOUTINE

odznaczający się tem, że złożony bez przymieszki bismutu i wapna, nie zsypuje się z twarzy, pozostawiając **trwałą i naturalną białość. Cena z puszkiem rs. 2, pojedyńcze rs. 1 kop. 50.**

Główny skład w Warszawie, Magazyn **à la Renaissance** Dobrzańskiego, ulica Wierzbowa, hotel Angielski.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D—25327—5—6

BLEU D'ARGENT

Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztućców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

A. F. GALLE w Warszawie,

W Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.

12—0 — 21145—

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep.

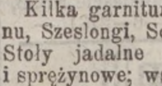


MAGAZYN MEBLI



SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeszzych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.
D—26900—2—12

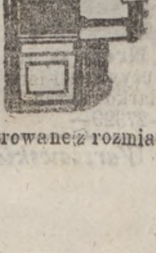


Bardzo Tanio!!!

Kilka garniturów Mebli, każdy innego fasonu, Szeslongi, Sofy, Kozety, Szafy, Kredensa, Stoły jadalne i t. p., Materace włosiane i sprężynowe; wszelkie zamiany starych mebli przyjmuje. — Marszałkowska Nr 58, wejście przez sklep.

L. Brenert.

D6—6 —26711—



SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i waga. D17—74—24367

Potrzebna na wyjazd

Niemka

z dobrą muzyką za rs. 300.—Wiadomość Długa Nr 23, na 1-szem piętrze, Nr 3, mieszkania. D—27327—1—3

Do handlu towarów kolonialnych A. Naake, ulica Grzybowska Nr 23, potrzebny jest

Młody Człowiek,

który pracował w tym zawodzie przynajmniej rok jeden. D—27322—1—1

Potrzebni są do Dobr pod Warszawę

EKONOM

z dobremi świadectwami, **Pannna służąca i Gospodyni wiejska,** obydwie z dobremi świadectwami.—Wiadomość u stróża przy ulicy Wielkiej Nr 12 nowy.
D—27254—1—3

Potrzebną jest

KOREPETYCJA

nauk szkolnych od Nowego Roku, za mieszkanie z posługą, opałem i światłem, w godzinach wieczorowych.—Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nr 11 nowy, na 1-szem piętrze od frontu, mieszkania Nr 6.
D—27325—1—3

Rs. 3 miesięcznie,

pomieszczenie dla osoby która jest całodziennie zajęta za domem, łóżko, samowar i parawan.—Podwal Nr 8, stróż wskaże.
D—27280—1—1

OSOBA

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę i przedmioty klasyczne, życzy udzielać Lekcje na godziny, lub w kompletach, w własnem mieszkaniu. — Wiadomość u Bremera Nr 13, na Podwalu. D—27230—1—6

SŁUŻĄCY

umiejący pisać po polsku i po rusku, posiadający dobre świadectwa, znajdzie stałe miejsce do pakowania sukień damskich i ekspedycji tychże w magazynie **B. Herse** Nr 6 Senatorska. D—27236—1—1

Potrzebnym jest zaraz

Praktykant do Geometry

kl. 2-giej, posiadający rysunek techniczny, i ładne pismo. Interesowani zgłaszać się mogą do Dębickiego. — Ulica Śliska Nr 10, od 9-tej do 11-tej rano, lub od 3-ej do 5-tej po południu. D—27238—1—3

OSOBA

z prowincji, w średnim wieku, dobrego wychowania, życzy umieścić się w pożądnym domu, chociażby bez pensji, do zażądu w gospodarstwie, opieki nad dziećmi, lub osoby słabej, posiada szycie, krawieccczyznę i t. p., za prawość poręczą osoby wiarogodne.—Ulica Nowy-Świat Nr 32. mieszkania 14, na dole.
D—27185—2—2

Potrzebny jest z upoważnieniem władzy

Nauczyciel

na wieś pod Warszawę.—Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą **M S.** D—27182—2—3

Bez pośrednictwa osób trzecich do sprzedania

DOM

murowany, z placem do budowania, przy ulicy Wspólnej pod Nr 15. — Wiadomość u właściciela domu do godziny 11 zrana, Wspólna Nr 32.—Tamże do wynajęcia od Nowego Roku **4 Pokoje.** D—27287—1—3

Do sprzedania

DOM

z dużym placem i **PLACE** od 2000 do 9000 łokci kw., zaraz za rogatką Jerozolimską.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 12, 3 piętro od frontu. D—27318—1—6

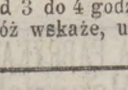
Do sprzedania:

Szafa rozbierana 25 rs., **Szafa** do książek 20 rs., **Kredens** 15 rs., **Komoda** 8 rs., drewniane **Łóżko** 4 rs.—Bracka Nr 1, mieszkania 15. D—27332—1—3

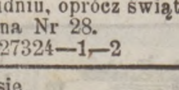
Do sprzedania

niżej kosztu, **Salopa** lisy nowe, **Kołnierz** ełkowy wielki, codziennie przed południem i od 3 do 4 godziny po południu, oprócz świąt, stróż wskaże, ulica Wspólna Nr 28.
D—27324—1—2

Sprzedają się



Meble



przy ulicy **Bielańskiej pod Nrem 4,** rozmaitego rodzaju, 3 garnitury używane i inne rozmaite meble, po cenach umiarkowanych.
D1—6—27329—

Są do sprzedania:

Rzeczy platerowane, Bielizna stołowa, Kołdry i Kapy. — Wiadomość róg Ciepłej i Ceglanej Nr 3, mieszkania 20, od 11 do 3. D—27323—1—1

Za cenę niżej kosztu,

Stół jadalny na 60 osób, **Krzeseł** sztuk 24 dębowych. — Obejrzeć można codziennie od godziny 12 do 2, Trębacka Nr 1.
D—27244—1—2

Fortepian

o pół siodmej oktawy, Drozdowskiego, do sprzedania za rs. 110.—Ulica Piekarska Nr 6, mieszk. 3, pierwsze piętro. D—27257—1—2

Do sprzedania

Maszyna do szycia Whelera-Wilsona, w dobrym stanie za rs. 25, obejrzeć można: Krakowskie-Przedmieście Nr 10, wprost św. Krzyża, mieszkania Nr 7, na 1-szem piętrze, w oficynie, pomiędzy godz. 10-tą a 3-cią.
D—27294—1—3

Amatorowie prawdziwych z gór Harcu

KANARKÓW

obdarzonych silnym, czystym i pięknym głosem, śpiewających zarówno we dnie jak i wieczorem, przy świetle, są tylko do wieczora we Czwartek 1 Stycznia 1880, po umiarkowanych cenach do nabycia.

Z szacunnkiem, **SONDERMANN,** Ptasznik z gór Harcu, Hotel Litewski Nr 5.
D—27243—1—2

Bardzo tanio do sprzedania, razem lub częściowo

Puch świeży,

biały, i szary, czysty, Puch mięszany i pierze niedarte, oraz skórki baranie (karakoły).—Złota Nr 13a, w oficynie prawej, mieszkania Nr 9. D—27269—1—6

Z powodu wyjazdu

Interes Korzystny!

do odstąpienia. — Nowy Świat Nr 31, mieszkania Nr 3. D—27252—1—3

Za 2,000 rubli jest do sprzedania

Interes

przynoszący dochodu 700 rubli rocznie i mieszkanie. — Wiadomość w biurze Posłańców, Mazowiecka Nr 11. D—27272—1—3

Rs. 3,400

jest do wypożyczenia razem lub częściowo, na pierwszy numer hypoteki, domu w Warszawie, lub zaraz po Towarzystwie.—Wiadomość od 3-ej do 5-tej codziennie, ulica Nowolipie Nr 70, stróżka wskaże. D—27299—1—3

Potrzebny jest

Majątek Ziemski

przestrzeni od 12 do 20 włók. — Ktoby z Panów Obywateli miał takowy do sprzedania, zechce nadesłać dokładny opis i marszrutę, pod adresem N. L. przy ulicy Pańskiej Nr 22, każdego czasu, na ręce stróża Franciszka.
D—27314—1—3

Jest do sprzedania.

Bulgarska kurteczka aksamitna, ozdobnie i suto złotem naszywana, mogąca służyć do kostiumów.—Wiadomość przy ulicy Nowy Świat Nr 12, w lewej oficynie, mieszk. Nr 4, 2-gie piętro. D—27277—1—6

NOWO-OTWORZONA

Pracownia

Strojów, Sukień i Okryć damskich, tudzież Kapeluszy.

Przyjmuje się do roboty powyższe artykuły z materjałów danych i wykonywa według najświeższych mód żurnalowych i po najniższych cenach.—Nowolipie Nr 32, mieszkania Nr 18.
D1—15—27256—

Mamka

w średnim wieku, z dobrym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia natychmiast.—Wiadomość u Właściciela domu na Nowej-Pradze pod Nr 100. D1—1—27261—

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy hr. Berga. D1—6—27315—

Za Bezcen!!!

Do sprzedania **Dolman** sobolami obszyty, kryty aksamitem. — Marszałkowska Nr 48, mieszkania 11. D1—1—27262—

Do dóbr Magnuszewskich w powiecie Kozienickim położonych, potrzebny jest uzdolniony

Strycharz.

Chętni zgłaszać się mogą do Zarządu tychże dóbr w Podzameczu, przy Stacji Kolei Nadwiślańskiej Sobolew, lub do Pisarza propinacji w Magnuszewie, gdzie o warunkach poinformowani zostaną. D—27089—3—3

KANTOR KOMISOWY

pod firmą

„Sala licytacyjna prywatna“

przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany.

Otwarty codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godziny 8-mej rano do 4-tej po południu.

Przyjmuje wszelkie zlecenia co do kupna i sprzedaży wszystkich ruchomości, wyrobów i towarów, hurtownie lub pojedyńczo; dla osób z prowincji wysyła zakupy podług adresu. Przyjmuje rzeczy do przechowania. Sprzedaż dokonywa z wolnej ręki, lub przez licytację, na warunkach, które można przejrzeć we wszystkich redakcjach pism codziennych, **w Warszawskiej Ageturze Ogłoszeń «Rajchman i Frendler»** (ulica Senatorska Nr 22), oraz **w Kantorze Sali Licytacyjnej.**

przy ul. Miodowej Nr 11 i 13.

W niedzielę i święta, Sala otwarta od godziny 1-szej do 4-tej po południu.
D9—100—24491—



Jest do sprzedania

Fortepian

za przystępną cenę. — Wiadomość: Marjańska Nr 2B, mieszkania Nr 2. D1—3—27291—

Restauracja

do sprzedania każdego czasu, od lat kilkunastu egzystująca, z ogrodem.—Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 42, u Sieniawskiego.
D1—1—27271—

Ulica Zgoda Nr 7, jest do wynajęcia zaraz, na 2-m piętrze, od frontu

Pokój

dla jednego lub dwóch kawalerów, z opałem, usługą i samowarem za rs. 30 kwartalnie, wiadomość u stróża. D—27312—1—2

Jest do wynajęcia

Pokój

przy familj, dla Kobiety lub Panienki, z opałem, usługą i samowarem, a na żądanie może być z całodziennem utrzymaniem.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 64 lit. C. mieszkanie stróż wskaże. D—27204—1—2

POKÓJ

duży, wesoły, z osobnem wejściem do wynajęcia, w każdym czasie. — Karmelicka Nr 10, mieszkania 9 — Tamże potrzebną jest Bona niemka, szyjąca na maszynie. D—27246—1—3

Mieszkanie ze stołem,

w spólnem pokoju, z dwoma dorosłymi młodzieńcami, przy obywatelskiej familji, przybyłej z prowincji, jest pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, opałem i usługą, za rs 25 miesięcznie od każdej osoby, od 1 stycznia 1880 r.—Bliższa wiadomość w Kiosku, na rogu Nowolipia i Karmelickiej, od 3-ej do 6-tej wieczorem. D—27241—1—3

POKÓJ

z przedpokojem, meblami, usługą i z osobnym wejściem, jest zaraz do wynajęcia. — Ulica Niecała Nr 12 nowy lit. II., mieszkania Nr 22.
D—27326—1—1

Od 1-go Lipca n. s. 1880 r.

Do wynajęcia:

a) **w nowym pawilonie** hotelu Angielskiego od ulicy Trębackiej:

1) całe pierwsze piętro, stanowiące urządzony z wielką elegancją i komfortem **apartament** składający się z 14 pokoi, z kuchnią, passażem, łazienką, wodociągami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi innemi wygodami gospodarskiemi. Na żądanie może być dodaną stajnia i wozownia.

2) **mieszkanie** na parterze złożone z 8 pokoi, z przedpokojem, kuchnią, łazienką i wszelkiemi innemi wygodami gospodarskiemi.

b) **w samym gmachu hotelu,** od ulicy Wierzbowej:

Sklep z obszernemi składami w dziedzińcu.

Wiadomość u rządcy domu na miejscu, przy ulicy Wierzbowej pod Nr 4, lub w kantorze domu bankowego, w domu Neprosa, róg Senatorskiej i placu Teatralnego, 1-sze piętro.
D—27263—1—6

POKÓJ

do wynajęcia, od Nowego-Roku, dla osoby przyzwoitej, za 6 rs. miesięcznie. — Ulica Krzywe-Koło Nr 6, mieszkania 10, 1-sze piętro od tyłu. **Tamże są do sprzedania** Obrazy Olejne, które w każdej chwili są do obejrzenia. D3—3—26490—

Do wynajęcia

POKÓJ

wspólny, dość obszerny, o dwóch oknach, dla kawalera. — Ulica Ordynacka Nr 8, stróż wskaże. D3—3—27068—

Jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

Norymbergsko-Dystrybucyjny, z towarem lub bez towaru.—Wiadomość na miejscu, Nowo-Senatorska Nr 4 nowy. D1—2—27279—

Jest do odstąpienia z powodu słabości właścicielki

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Chłodnej Nr 32. D1—2—27252—

Na jednej z pierwszorzędnych ulic, jest do odstąpienia zaraz

SKLEP

z całem urządzeniem i towarem, lub bez towaru, za cenę bardzo przystępną. — Wiadomość w Kiosku na placu Teatralnym.
D1—3—27289—

Jest do sprzedania

☞ SKLEP ☜

Towarów Kolonialnych, przy ulicy Mostowej Nr 16, komorne rocznie rs. 175, targu dziennego około 40 rs.—Wiadomość u właściciela sklepu, Podwal Nr 20, mieszkania Nr 9, od 12 do 3 po południu. D—27296—1—5

W zeszłą Niedzielę, w godzinach południowych, w przechodzie przez ulicę Senatorską, Elektoralną, ku Lesznu, uroniono

ZEGAREK

srebrny, kryty, ze złotym łańcuszkiem.—Znalazca za sowitą nagrodą, zechce zwrócić zgubę, na róg ulicy Marszałkowskiej i Złotej, dom Zerycha Nr 43, 1-sze piętro, do Romanowicza. D—27333—1—3

W dniu 29 b. m., w drodze z banhofu drogi żelaznej Petersburskiej, zgubiony został

KUFEREK

skurzany, z rzeczami.—Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie, za nagrodą, pod adresem: Orla Nr 2, do Dra Sztembarth.
D—27286—1—3

W Niedzielę d. 28 b. m. przed banhofem kolei Warsz.-Wied., o godz. 10 wieczorem zgubiono

DUBELTÓWKĘ,

systemu Lefauche, z firmą na lutach Bekker a Varsovie.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić do W-go Komisarza VIII cyrkułu, przy ulicy Twardej, za nagrodą rs. 10.
D—27295—1—1

Dubeltówka.

W d. 28 Grudnia r. b. przy Banhofie Kolei Wiedeńskiej znalezioną została dubeltówka, odebrać można przy Placu Wareckim Nr 18, u Rządcy domu. D—27293—1—1

Kwity Lombardowe

kupuje i udzielam pożyczki. — Elektoralna Nr 43, prawa oficyna, mieszkania Nr 7 — Tamże Tanio do sprzedania Futro skunksowe i Zegarek złoty, kryty, męzki. D—27264—1—6

Dnia 18 Grudnia zginęła

KOZA

biała, za odprowadzenie pod Nr 6A, na Marszałkowską, naznacza się rs. 1 nagrody.
D—27270—1—1

Nagrody rs. 5.

Piesek pinczerek, czarny, z białemi nóżkami, w Niedzielę dnia 28 b. m., przy ulicy Włodzimierskiej Nr 12, wybiegł z bramy o godzinie 9 wieczorem. — Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod tenże numer, do szwajcara domu, a odbierze oznaczoną nagrodę.
D—27248—1—2

Dnia 23 b. m. wieczorem, zginął

Pies

pinczer, koloru żółtawego, bez ogona. — Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod Nr 11, na ulicę Ogrodową, za nagrodą.
D—27304—1—1

Nagrody rs. 1.

W dniu 25 Grudnia w południe, zaginął **PIESEK,** mięszaniec z pinczerów, wabi się „Filut“, ktoby wiedział gdzie się znajduje raczy dać znać, lub odprowadzić na ulicę Widok Nr 19, mieszkania 11, stróż wskaże, nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym zostanie. D—27302—1—3

W Drukarni *Kuriera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою